Nr 312. Kraków, Środa 9. Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy Sejm.

Po wczorajszych wyborach z kuryi „wielkiej własności, nowy Sejm jest już w komplecie. — W skład jego wchodzi 12 wirylistów: arcybiskupi ks. Bilczewski, ks. Szeptycki i ks. Teodorowicz, biskupi ks. Chomyszyn, ks. Czechowicz, ks. Pelczar, ks. Sapieha i ks. Wałęga, prezes akademii umiejętności Stan. hr. Tarnowski, rektor uniw. Jagiell. dr Kostanecki, rektor uniw. lwowskiego dr Stan. Starzyński i rektor politechniki dr Olearski. Z wybranych 149 posłów należy do poszczególnych stronnictw:

20 demokratów: Aschkenazy, Bandrowski, Doliński, Fedorowicz, German, Jahl, Kleski, Leo, Lisiewicz, Loewenstein, Łazarski, Maiss, Maryewski, Misiński, Rittel, Rutowski, Sare, Schaetzel, Srokowski i Tertil.

11 narodowych demokratów: Adam, Bednarski, Głąbiński, Jabłoński, Kasznica, Sala, Schmidt, Skarbek, Stroński, Wojcicki i Zamorski.

15 ludowców: Bardel, Bernadzikowski, Biały, Bojko, Bosak, Dragosz, Kędzior, Krężel, Łaskuda, Serczyk, Siwula, Stapiński, Witos, Zgórski, Zardecki.

9 z koalicyi endecko-klerykalnej (posła Zamorskiego): Górkiewicz, Maciuszek, ks. Michalik, ks. Okoń, Pilch, Tomaka, ks. Wolanin, ks. Zaremba.

40 członków centrum i autonomistów: Abrahamowicz, Badeni, Barański, Biesiadecki, Brunicki, Burzyński, Cieński, Cieleski, Czartoryski, Dąbski Aleksander, Dzieduszycki, Garapich, Gołuchowski, Gromnicki, Koziebrodzki, Kozłowski, Krzeczunowicz Aleksander, Krzeczunowicz Waleryan, Krzysztofowicz, Laskowski, Lubomirski, Moysa, Milewski, Niezabitowski, Nowosielecki, Onyszkiewicz, Pilat, Piniński, Potocki, Rayski, Sapieha Paweł, Schmidt, Serwatowski, Sozański, Starzyński Tadeusz, Stadnicki Stanisław (ojciec), Stadnicki Stanisław (syn), Teodorowicz, Tyszkowski, Urbański.

16 konserwatystów krakowskich: Bobrzyński, Bzowski, Dąbski Stanisław, Goetz, Halban, Hupka, Jaworski, Jędrzejowicz, Konopka, Korytowski, Krasiński, Mars, Męciński, Myciełski, Srzyński, Tarnowski, Wodzicki, Załuski, Zamoyski.

4 dzikich: Minister Biliński, Neuman, Riedl i H[illegible] (Niemiec).

31 Ukraińców: Baczyński, Cegielski, Dumka, Hołubowicz, Horbaczewski, ks. Jan Jaworski, ks. Kapuściński, Kiweluk, Kochanowski, Kormosz, Korol, Kurowiec, Lewicki Konstanty, Lewicki Lew, Łahodyński, Ławruk, Makuch, ks. Metella, Nowakowski, Okuniewski, Perfecki, Petruszewicz, Rożankowski, Sandulak, Siengalewicz, Staruch, Terczakowiec, Trylowski, Wanio, Winniczuk, Załoziecki.

1 Moskalofil: Markow.

Po raz pierwszy wchodzą do Sejmu: Aschkenazy, Baczyński, Barański, Bardel, Biały, Bieniadecki, Bosak, Buczyński, Bzowski, Cegielski, Aleks. Dąbski, Górkiewicz, Gromnicki, Hołubowicz, Horbaczewski, Jan Jaworski, Kapuściński, Kasznica, Kormosz, Kostanecki, Koziebrodzki, Krasiński, Waleryan Krzeczunowicz, Lew Lewicki, Lisiewicz, Łahodyński, Łaskuda, Maciuszek, Markow, Metella, Michalik, Nowosielecki, Olearski, Okoń, Pilch, Perfecki, Potocki, Riedl, Schmidt, Serczyk, Serwatowski, Siengalewicz, Siwula, Srokowski, Stadnicki syn, Stroński, Tomaka, Terczakowiec, Trylowski, Wanio, Wolanin, Wójcicki, Załoziecki, Zamorski, Zaremba, Zgórski.

Z poprzedniej kadencyi nie weszli w skład nowego Sejmu pp: Battaglia, Baworowski, Adolf Brunicki, Bis, Cieluch, Cipser, Czajkowski, Czarkowski, Dembowski, Dudykiewicz, Gniewosz, Gorayski, Górski, Horodyski, Jampolski, Jedynak, Kolischer, Kołpaczkiewicz, Komorowski, Juliusz Korytowski, Kraiński, Krysowaty, Landau, Lewakowski, Kazimierz Lubomirski, Marszałkowicz, Merunowicz, Michałowski, Mycielski, Myjak, Myroniuk, Niezabitowski, Niżankowski, Paygert, Potocki Roman, Ptak, Puzyna, Raciborski, Sapieha Władysław, Skołyszewski, Skrzyński Zdzisław, Skwarko, Sobolewski, Sodomora, Starowiejski, Staruch Antoni, Stefczyk, Styła, Teodorowicz, Tracz, Tyszkiewicz, Wasung, Weiser, Wereszczyński, Wrześniowski, Vivien.

W konstrukcyi Sejmu zaszły zatem dość poważne zmiany. Izba w znacznej części została odnowiona. Przedewszystkiem wchodzi do Sejmu nowy klub chrześcijańsko-narodowy, zostający pod przewodnictwem posła Zamorskiego, w liczbie 8 członków, w tem czterech księży. Jestto klub, zbliżony, na wszelki sposób, do narodowych demokratów, którzy zdobyli obecnie 11 mandatów. Przywódca klubu tej najnowszej koalicyi wszechpolsko-klerykalnej, pos. Zamorski, wybrany został do parlamentu, jako kandydat wszechpolski, i jako członek endecyi, za wiedzą swej partyi, objął po śmierci ks. Stojałowskiego rozbitków jego partyi. Dopiero praktyka sejmowa okaże, czy klub ludowy p. Zamorskiego przylgnie do klubu wszechpolskiego, lub też tworzyć będzie organizacyę oddzielną i niezależną.

Zastrzegając sobie na czas późniejszy bliższe rozpatrzenie się w sytuacyi i konstrukcyi nowego Sejmu, to jedno już dzisiaj zaznaczamy, że demokracya polska, z miast się rekrutująca, wchodzi wprawdzie w poważnej liczbie 20 posłów, — atoli przeciwnicy ostatniego kompromisowego projektu reformy wejdą do Sejmu w liczbie około 60 członków. Na wszelki sposób będą więc ważnym, jeżli nie decydującym czynnikiem przy nawiązywaniu rokowań o reformę wyborczą.

Jak z mów kandydatów krakowskiej kuryi wielkiej własności wynika, konserwatyści krakowscy, zostawiają tym razem, w nowym Sejmie, inicyatywę w sprawie reformy wyborczej i organizacyi centrum i autonomistom. „My wam przeszkadzać nie będziemy organizacyi, i z Izby nie wyjdziemy" — mówił w poniedziałek dr Bobrzyński.

Bądź co bądź szanse tak skonstruowanej reformy wyborczej, aby na nią zgodziły się stronnictwa polskie i klub ukraiński, wchodzący w niebywałej dotąd liczbie 31 członków do Sejmu, — nie przedstawiają się w tej chwili zbyt różowo. Nie wynika z tego atoli, aby te szanse nie miały się zmienić, zwłaszcza gdy, jak głoszą, ukazać się ma rządowy projekt reformy wyborczej, a w takim razie pośrednictwo spoczęłoby w ręku namiestnika.

Zwołanie lewicy sejmowej.

Prezes lewicy sejmowej dr Leo zwołał na niedzielę 13 b. m. na godzinę 10 przed południem do gmachu sejmowego we Lwowie posiedzenie lewicy sejmowej celem przeprowadzenia narad nad sytuacyą polityczną po wyborach.

Wojna na Bałkanie.

Z terenu wojny nadchodzą sprzeczne wiadomości, a sprzeczność ta znajduje zwłaszcza wyraz w tych doniesieniach i sprawozdaniach, które ogłasza prasa wiedeńska. I tak „Reichspost" przedstawia sytuacyę na terenie wojny w sposób dla Serbów bardzo źle rokujący. Wyniki dotychczasowych walk, wedle tego dziennika, podaliśmy w dzisiejszym numerze porannym, przytaczając oczywiście źródło. Otóż tutaj musimy umieścić pewne informacye, które rzucą właściwe światło na działalność sprawozdawczą wspomnianego organu wiedeńskiego.

Przypominamy mianowicie, że podczas wojny państw sprzymierzonych przeciwko Turcyi, wysłała redakcya „Reichspost" na plac boju, a mianowicie do obozu bułgarskiego korespondenta swojego, p. Hermenegilda Wagnera. Sprawozdania i telegramy, przysyłane wówczas przez niego, były niesłychanie efektowne i zawsze mówiły o zwycięstwach Bułgarów. Wtedy to cała prawie prasa wiedeńska zarzuciła Wagnerowi, że nie tylko dopuszcza się przesady, ale że nawet nie widział tych bitew, które tak efektownie opisywał. Rozpoczęła się polemika o wiarygodność sprawozdań p. Wagnera, którego w Wiedniu uznano za... fantastę. Pospieszył mu dopiero z pomocą jeden z korespondentów angielskich i zbił znaczną część zarzutów, stawianych Wagnerowi.

Uwzględniając rozmaite miejscowe okoliczności w Wiedniu, zwłaszcza stosunek dziennika „Reichspost" do reszty prasy, trzeba zarzuty, poczynione Wagnerowi, przyjmować bardzo krytycznie, z drugiej atoli strony niepodobna oprzeć się wrażeniu, że p. Wagner zbytnio się unosi sympatyą dla Bułgarów i fantazyą. Wiadomości, podawane przez „N. Freie Presse" brzmią również pomyślnie dla Bułgarów, natomiast „Zeit" znacznie obniża sukcesy bułgarskie, a sytuacyę Serbów przedstawia w świetle o wiele pomyślniejszem.

Dotąd o przebiegu wojny nadchodzą wiadomości tylko z urzędowych źródeł z Sofii, z Belgradu i z Aten, korespondentów, z wyjątkiem „Reichspost", nie wysłał na plac boju żaden z dzienników europejskich. Na tych więc źródłach musimy opierać nasze wnioski, porównując rozmaite wiadomości i starając się z nich wyłuskać to, co jest najbardziej prawdopodobnem. O ścisłej prawdzie nie ma na razie mowy.

Otóż na skrajnych pozycyach północnych pozostałe tam części armii bułgarskiej pomiędzy Widdyniem a Belegradczykiem wystąpiły zaczepnie i odniosły znaczne zwycięstwa. Oddziały te posuwają się na południe już przez terytoryum serbskie. Zajęcie Zajeczaru przez Bułgarów jest również doniosłym wypadkiem wojennym.

Najważniejszym atoli faktem jest ruch kolumn bułgarskich z linii Küstendil i Tern ku Wranji, w głębi terytoryum serbskiego, celem oskrzydlenia głównej armii serbskiej od północy. Ponieważ poprzednio takiego oskrzydlenia dokonali Bułgarzy od południa, więc główna armia serbska znajduje się w położeniu podobnem, jak armia francuska pod Sedanem w r. 1871. Oczywiście szanse Serbów są w tym wypadku lepsze niż Francuzów. Jeżeli jednakże sprawdzi się wiadomość, że Serbowie zajęli ponownie Istip, odebrawszy go Bułgarom, w takim razie położenie głównej armii serbskiej polepszyłoby się znacznie. Jednakże wiadomość o zajęciu przez Serbów Istipu jest mało prawdopodobną.

Na terenie wojny bułgarsko-greckiej poprawiły się szanse Bułgarów, którzy otrzymali znaczne posiłki. Teraz generał Iwanow będzie mógł podjąć akcyę zaczepną przeciwko Grekom.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Zaostrzenie sytuacyi międzynarodowej.

Wiedeń 7 lipca.

(W oczekiwaniu walnej bitwy. — Rozpaczliwa sytuacya Bułgaryi. — Przeciw Austryi).

Podług doniesień z Sofii, Bułgarzy osaczają w dalszym ciągu armię serbską. Głównym celem wtargnięcia Bułgarów do Vranji było odcięcie armii serbskiej od Skoplje, gdzie znajdują się zapasy amunicyi dla całej armii serbskiej. W szeregach armii serbskiej walczy 10.000 żołnierzy czarnogórskich. Od wyniku osaczenia armii serbskiej zależeć będzie los całej obecnej wojny. Walnej bitwy z Serbami oczekują pod Skoplje i pod Kumanową.

Specyalny korespondent „Reichspostu" donosi z Sofii:

W tutejszych kołach wojskowych panuje pewność siebie. Wszystkim wiadomościom o klęskach, poniesionych przez Bułgarów, stanowczo zaprzeczają. Naczelny komendant bułgarski, generał Dimitrjew, oświadczył wczoraj: „Proszę jeszcze tylko o 24 godzin cierpliwości, a decyzya zapadnie".

Natomiast coraz groźniejsze staje się położenie Bułgaryi, a z niem i ogólna sytuacya europejska z powodu stanowiska, zajętego przez Rumunię, która nie zadowalnia się już uregulowaniem granicy w Dobrudży, ale żąda „przywrócenia równowagi na Bałkanie". Co właściwie Rumunia przez to rozumie, nie wiadomo. Bułgarya zajmuje dotąd stanowisko odmowne wobec żądań Rumunii. Zdaje się, że Danew opiera się dotąd na dawniejszych przyrzeczeniach Rosyi, która zmieniła tymczasem front i sama podburzyła Rumunię do mobilizacyi. Położenie Bułgaryi z każdym dniem zatem się pogarsza. Serbia i Grecya oświadczają dzisiaj, że nie zgodzą się na żaden sąd rozjemczy i występują z nowemi żądaniami. Serbia domaga się odstąpienia jej lewego brzegu rzeki Bregalnicy aż do Egri Palanka, Grecy zaś żądają odstąpienia jej Kavalla, Gewgeli i innych miejscowości.

Bułgarya znajduje się chwilowo w sytuacyi rozpaczliwej i nie wiadomo, jakie z niej znajdzie wyjście.

Agitacya w Rumunii, skierowana przeciw Austryi i Bułgaryi, przybiera ogromne rozmiary. Wobec panującego wzburzenia wydaje się niemal wykluczonem, aby Rumunia mogła się wstrzymać od zbrojnej interwencyi w Bułgaryi. Gdyby jednak Rosya miała znowu w ostatniej chwili przyjść Bułgaryi z pomocą i powstrzymała Rumunię od walki z Bułgaryą, wywołałoby to niewątpliwie wielkie komplikacye międzynarodowe. W Wiedniu wyrażają w tym kierunku bardzo poważne obawy, zwłaszcza ze względu na to, że między Austryą a Rumunią istnieje konwencya wojskowa. Nie wiadomo tylko, czy ta konwencya obowiązuje także na wypadek zatargu rosyjsko-rumuńskiego.

Z drugiej strony przypominają oświadczenie półurzędowego „Pester Lloydu", który oświadczył, że Austrya jest solidarną z Rumunią.

Sofia, 9 lipca.

Generał Kowaczew donosi o zajęciu przez Bułgarów, po krwawej bitwie Zajeczaru i Kniażewaczu. Wojska bułgarskie maszerują dalej na Nisz. Dwie dywizye bułgarskie zaatakowały centrum serbskie koło Koczany. Walka jeszcze się toczy.

Cholera w szpitalach serbskich.

Belgrad, 9 lipca.

W szpitalach, gdzie są pomieszczeni ranni, wybuchła cholera. Daje się ogromnie odczuwać brak lekarzy. Na prośby rządu serbskiego przybył tu dyrektor szpitala krajowego w Sarajewie. Wielką ilość rannych przewieziono do lazaretów polowych.

Z greckiego teatru wojny.

Salonika, 9 lipca.

Z frontu greckiego donoszą, że Bułgarzy, znajdujący się w Demir Hissar, musieli się cofnąć i zapewne będą musieli ustąpić także z Seres. Grecy zbliżają się do doliny Strumy.

Salonika, 9 lipca.

Przybyło tu 15 lekarzy czeskich z całym personalem sanitarnym

Sukcesy Bułgarów.

Sofia 9 lipca.

Generał Kowaczew donosi o zajęciu Knjacewa i Zajeczaru przez wojska bułgarskie. Serbowie w sile 10.000 zostali odparci. Wojska bułgarskie maszerują dalej na Nisz.

Dwie dywizye atakowały centrum serbskie koło Koczany i odparły Serbów, którzy cofnęli się ze znacznemi stratami na Zletówkę.

Serbska linia bojowa na południowy-zachód od Koczany nie będzie mogła dłużej się trzymać, ponieważ wojska bułgarskie, które dotarły aż do wyżyn koło Koczany, miejscowość tę ostrzeliwują.

Generał Iwanow, który z 35.000 żołnierzy musiał dotychczas wstrzymywać ofenzywę 80 tysięcy Greków, otrzymał znaczne posiłki przez przysłanie 10 dywizyi, która operowała nad Czataldżą i pod Bulair. Transport odbywa się koleją drogą na Seres.

Rozwój armii rosyjskiej.

Jak wiadomo, szef rosyjskiego sztabu generalnego wygłosił w Dumie przed kilku dniami obszerne „exposé" o zbrojeniach, jakie Rosya w roku zeszłym już przeprowadziła, oraz o ulepszeniach na polu wojskowem, które w przyszłości przeprowadzić zamierza. Kwestya ta, niewątpliwie dużej doniosłości, stała się obecnie przedmiotem ożywionej dyskusyi niemal w całej prasie europejskiej. Przedewszystkiem sfery wojskowe poświęcają jej baczną uwagę, która zaostrza się obecnie z powodu niepewnej sytuacyi międzynarodowej.

Rok 1912 — jak podnosi referent wojskowy w jednym z dzienników niemieckich — jest niewątpliwie dla armii rosyjskiej rokiem wielkiego militarnego rozwoju. Przeprowadzono bowiem w tym czasie ważne i daleko sięgające reformy. Od czasu wojny japońskiej bardzo żarliwie pracowano w Rosyi nad reorganizacyą armii. I tak w latach 1910 i 1911 utworzono w Europie cztery nowe korpusy wojenne, tak, że jest ich obecnie trzydzieści. Oprócz tego z powodu wielkich zmian dyslokacyjnych, mobilizacyę armii uproszczono, przez co podniesiono jej pogotowie wojenne. Rząd rosyjski śledził pilnie akcyę wojenną wszystkich państw w roku 1912. A więc nie uszła uwagi jego zarówno wojna włosko-turecka, jak i ostatnia wojna bałkańska. Rosyjskie ministerstwo wojny, pod wpływem wypadków na Bałkanie, postarało się o zaopatrzenie armii we wszystko, co do pogotowia wojennego jest potrzebne, a czego jej dawniej nie dostawało.

Autor artykułu stwierdza w dalszym ciągu że intenzywna akcya ministerstwa wojny i sztabu generalnego w Rosyi rozpoczęła się już na wiosnę w roku zeszłym, a w jesieni doprowadziła do zbrojeń, które miały charakter wyraźnego gotowania się do wojny. — W pierwszej linii ministerstwu chodziło o to, aby mobilizacya mogła być możliwie jak najszybciej przeprowadzona. Z tych względów też zarówno częściowe mobilizacye korpusów nad granicą zachodnią, jak i próbne mobilizacye przeprowadzono w wielkich rozmiarach. Dalej utworzono formacye drugiej linii i zastosowano cały szereg środków, aby zmniejszyć trudności mobilizacyjne w razie ewentualnej wojny. Już w marcu roku zeszłego w kaukazkim okręgu wojskowym, oraz w południowo-zachodnich i zachodnich (Kijów, Odesa, Warszawa) poczyniono przygotowania, które doprowadziły do częściowych mobilizacyj i przesunięć wojsk ku niemiecko-austryackiej granicy. Zarządzenia te polegały na wojennem uzbrojeniu armii, powiększeniu materyału wojennego i na uzupełnieniu nagromadzonych w magazynach zapasów.

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część druga.

24

Dostał się w ciemną aleję.

Na wylocie między dwoma wierzchołkami stuletnich lip jęło się znowu lać to upiorne światło księżycowe na łyskliwą, szklistą roztocz jego duszy i coraz silniej rozświetlało mu dno jego duszy.

Ależ nie.

To nie światło księżyca.

To jej uśmiech, gdy po długiem majaczeniu odzyskał przytomność — a! wtedy, gdy przy łóżku jego stała.

Zastanowił się.

Widział w niebiańskiej czystości kwitnące lilje wniebowziętych uśmiechów na tronach aniołów Fra Angelico. Widział boskie tajemnice uśmiechu niepokalanego poczęcia Perugina, godzinami wpatrywał się w niepojęte cuda pozaświatowych widzeń, odzwierciedlający uśmiech świętej Anny Leonarda da Vinci, wchłaniał w siebie jasnowidzenia i prometeuszowe męczarnie jego duszy w uśmiechu Monny Lizy, ale to wszystko nie to, nie to...

Stworzył sobie całą ogromną skalę tego widzącego, do najciemniejszego dna wnikającego, proroczego, w męczeńskim zachwycie konającego uśmiechu, ale ten jeden, z jakim go Jadwiga — jego wracającego do przytomności powitała, z żadnym innym porównać się nie dał.

Wyszedł poza park i siadł na skraju stoku góry, która stromo zbiegała w głęboką dolinę: z jednej i drugiej strony wklęsłego półkola rozsiadło się prastare miasto, cichuteńkie, jakby wymarłe.

Zdało mu się, że siedzi na potężnym karku jakiegoś przedpotopowego gryfa, który z wygiętemi skrzydłami przykucnął do ziemi, śmiertelnie znużony tuż nad głęboką przepaścią, w które wiła się wstęga strumienia, niosącego miast wody, roztopioną ciecz srebra.

Miasto spało.

Poza kolistym, ciemnym murem, widać było w pełni światła księżycowego, jak na dnie, sylwetki starych spichlerzy, kadłuby gotyckich kościołów, tu i owdzie wpychały się w jaśń nieba rozsadziste rondele, tam znowu wystrzeliwały w górę smukłe wieże obronne, ówdzie zaś szerokie bramy, czarne i ciemne, jakby prowadziły do podziemnych tuneli.

Czarowny widok tego uśpionego miasta stępił ostry ból jego serca.

Niepokoiło go tylko, czy to przypadkiem nie powtórzenie tego piekielnego stanu zmierzchu w jego duszy, bo miasto spało, a milczenie jęło znowu mówić.

Patrzył zdumiony.

Jakby się bieg czasu zastanowił i cofnął o kilka stuleci wstecz. Zdało się, że w tem mieście wszystko życie zastygło, że tu już ludzie dawno wymarli, a po wąskich uliczkach snują się tylko mary w długich, czarnych talarach z szerokiemi, białemi kryzami, skromne a strojne mieszczki przepychają się przez wąskie portale kościołów gotyckich, wzdłuż wewnętrznych murów kroczy bezgłośnie od jednej bramy do drugiej warta miejska, a przy bramach zewnętrznych widma w świecące blachy skutych halabardników.

Miasto spało, śmiertelną ciszą spowite, a milczenie mówiło.

Bo w tej ciężkiej, martwej ciszy ozwały się głosy, których wśród jarmarcznego życia nigdy nie słyszał, milczenie wokół niego stało się głośnem, ale nie słyszał ni głosu, ni dźwięku.

Już teraz wszystko w nim mówiło. Próżnia poza nim i przed nim jęła się wypełniać nieprzeliczoną mocą niepojętych kształtów, a równocześnie spostrzegł się, że nie widzi ich poza sobą, tylko w sobie, a im więcej się silił, by zrozumieć, co jest w nim, a co poza nim, tem więcej zlewały się granice zjawy i rzeczywistości: zewnątrz i wewnątrz tworzyło jedną nierozerwalną ciągłość, przeszłość i przyszłość sprzęgły się w to jedno, co jego „teraz" stanowiło.

W tem swojem „teraz" ujrzał nagle kobietę tuż niedaleko siebie. Była przegięta przez balustradę, która cały park otaczała, widział, jak patrzyła w dół, w głęboką kotlinę... Przetarł oczy... Przecież jej tu nie było... Ale widział dokładnie, jak uporczywie wpatrywała się poprzez głęboką dolinę na przeciwległe wzgórze, gdzie sterczały resztki warownego zamczyska.

Znał ją — to przecież Jadwiga!

Chciał ku niej podejść, ale nie śmiał.

Wydało mu się, że wsłuchuje się w tętent kopyt końskich, złotemi podkowami podbitych, na odległych rozstajach, w poszum wichru pozasferycznego, w nieuchwytną muzykę rozpędzonych gwiazd.

Nie śmiał przerywać seraficznej modlitwy jej duszy.

Teraz się już nie mylił: to była Jadwiga!

Drżał ze szczęścia, że ją tu spotkał, ale nie śmiał ku niej podejść, by jej nie przeszkodzić w żarnem nabożeństwie.

Wiedział już teraz z pewnością, że to Jadwiga, chociaż równocześnie miał świadomość, że jest stąd daleko, i tu jej być nie może, ale musiał ją snać zamknąć w podziemiu najgłębszem swej duszy, jeżeli ją tak dokładnie przed sobą widzi.

Wsłuchał się w siebie z jakiemś naprężonem zdumieniem, w którem pamięć o całe wieki wstecz pracuje — widział ten uśmiech, w którym cała wieczność przedbytowych istnień łyskała i nagle zrozumiał.

Była w nim przed nim — stąd ten lęk, niepokój całego jego dotychczasowego życia, bo ona — Jadwiga — pragnęła się w jego duszy ucieleśnić i w widomych kształtach się objawić.

I teraz widział ją przed sobą, ale nie śmiał się przybliżyć.

Kiedyż to było, gdy ją po raz pierwszy ujrzał?!

Aha! Teraz już wiedział:

Jakby jeszcze głębsze milczenie zaległo, a uśpione miasto jeszcze więcej opustoszało, a na całym świecie — na potężnym karku szeroko nad przepaścią rozpostartego grzyba — nie było nikogo prócz ich dwojga!

Z jednej i z drugiej strony widniały w upiornem świetle księżyca ogromne, wygięte skrzydła miasta, nad rzeką w głębokiej dolinie wznosiły się świetlane mgły, słychać było upiorny tętent harcujących koni na rozstajnych drogach, szum i muzykę wściekłego obrotu gwiazd, w północnej godzinie mknęła złowroga fala cieni i duchów, tych, którzy już bytowali i tych, którzy dopiero przyjść mogą.

Teraz doskonale pamiętał:

Tam poza tym parowem — tam na tem płaskowzgórzu na przeciwległym brzegu, tam, gdzie sterczą resztki warownego zamku, stał on zamek, w którym się urodził.

Jak dobrze to wszystko znał i pamiętał.

Dokoła pełno zwalisk murów, tu i owdzie sterczały wśród parku tajemnicze miny wież, a w do połowy zasypanych fosach gniła czarno-zielona woda, pełna żab i wszelkiego rodzaju padalców.

Cały dwór stał pustkowiem, a dziwne wieści o nim krążyły. Ustawicznie w nim miało straszyć, a gdy nadszedł czas Zapust, niepojęte rzeczy w nim się odbywały.

(C. d. n.)

Wybuch wojny bałkańskiej dał hasło do znacznie obszerniejszych jeszcze przygotowań. Przypomnieć tu należy wielkie mobilizacye próbne, które w październiku przeprowadzono w wielkiej części Królestwa na granicą niemiecką i austryacką. Wówczas wezwano dwa całe lata rezerwy na kilkatygodniowe ćwiczenia tak, że z tego powodu przyszło do utworzenia formacyj, przewidywanych jedynie w „ordre de bataille". W listopadzie zatrzymano następnie ostatni rok prezencyjny, skutkiem czego armia rosyjska powiększona została o 360.000 żołnierzy. Jednocześnie posunięto inne masy wojsk ku granicy niemieckiej i austryackiej. Jakkolwiek w początkach roku 1913 ostatni rok prezencyjny, na podstawie układowo z monarchią austro-węgierską rozbrojenia, został rozpuszczony, jednak przygotowania wojenne nie ustały. Zaliczyć tu do nich pomiędzy innemi należy wzmocnienie ubezpieczenia granicy i kolei żelaznych, dowóz większych ilości węgla, zarządzenia co do ułatwienia transportu wojsk, większe zamówienia technicznych środków wojennych, jak automobilów, aeroplanów i innego wojenno-technicznego materyału, oraz zwiększenie amunicyi i t. p.

Dalej zapominać nie należy, że od początku wojny bałkańskiej panował niezwykle ożywiony ruch w większej liczbie fortec nad granicą zachodnią. Szczególną uwagę zwracało rosyjskie ministerstwo wojny na Nowogeorgiewsk i Brześć Litewski. Oprócz tego Grodno zostało zamienione na fortecę pierwszorzędną, która na wypadek wojny z Niemcami, odegrać ma dużą rolę. Przeciwko frontowi Galicyi został uzbrojony Iwangród, a nad granicą zapano nadto wielką liczbę polowych i prowizorycznych szańców fortecznych.

Prace fortyfikacyjne nad fińską zatoką morską postępowały także w ożywionem tempie. Latem odbyło się położenie kamienia węgielnego pod główny port wojenny, który ma być zbudowany pod Rewlem, a którego koszta obliczono na 72 miliony rubli. Celem przyspieszenia mobilizacyi sieć strategicznych kolei żelaznych ma być zwiększona. Nadto w głąb Rosyi buduje rząd koleje żelazne, których długość w przeciągu mniej więcej 15 lat ma dojść do 15.000 wiorst i których koszta obliczają na 225 milionów rubli.

Rosya z powodu rozpoczętych na wiosnę 1912 roku i od tego czasu z wielką żarliwością kontynuowanych przygotowań mobilizacyjnych, zdobyła znaczny stopień pogotowia mobilizacyjnego, i, jak zauważył w Dumie szef sztabu generalnego, stara się wszelkiemi siłami o ulepszenie swej gotowości do wojny pod każdym względem. Rosya — podkreśla z naciskiem autor artykułu — pod względem wojskowym nie jest już kolosem na glinianych nogach.

Rozpowszechniona opinia, że armia rosyjska co do szybkości mobilizacyi stoi poza innemi armiami europejskiemi, jest błędną. Wojska okręgów wojskowych: wileńskiego, kijowskiego i warszawskiego (razem 14 korpusów) w czasach normalnych znajdują się w wysokiej stopie pokojowej, a do zupełnego pogotowia wojennego potrzeba im tylko jednej trzeciej rezerwistów. Mobilizacyę ukończyć można już w szóstym dniu, a pogotowie do wymarszu nad granicę niemiecką i austryacką ukończone być może w dwunastym dniu mobilizacyjnym. Wojska okręgów: petersburskiego, moskiewskiego, odeskiego i kazańskiego, znajdują się dotąd na najniższej stopie. Mobilizacya ich może być ukończona w okresie pomiędzy dniem dwunastym a czternastym, pogotowie do wymarszu zaś pomiędzy 25 a 30 dniem mobilizacyjnym.

Sztaby generalne mocarstw sąsiednich liczyły się dotąd z tą supozycyą, że w razie wojny z Rosyą, pokonają armię wileńską, warszawską i kijowską, zanim armie: petersburska, moskiewska i kazańska ruszyć będą mogły do boju. Możliwość ta dziś już tylko w daleko mniejszej mierze brana być może w rachubę, z czasem zaś sytuacya co do tego jeszcze się pogorszy. W Petersburgu odbywają się bowiem obecnie narady, aby w czasie trwania mobilizacyi w okręgach: petersburskim, moskiewskim i kazańskim, [illegible] na piętnaście do ośmnastu dni. Z mowy szefa rosyjskiego sztabu generalnego w Dumie wynika dalej, że Rosya w razie wojny liczy się z akcyą zaczepną zaraz od samego początku wybuchu wojny.

Rzesza niemiecka — kończy autor — liczy się z taką ewentualnością i dlatego na spotęgowane pogotowie wojenne Rosyi odpowiedziała nowemi przedłożeniami wojskowemi, które podwyższają kontyngent rekruta.

Strajk w kopalniach złota.

W południowo afrykańskiem zagłębiu Rand koło Johannesburga, w dawniejszem państwie Boerów, w republice transwalskiej, będącej dziś kolonią angielską, wybuchł, jak wiadomo, strajk górników w tamtejszych kopalniach złota i dyamentów. Wprawdzie najświeższe wiadomości donoszą, że oficyalnie bezrobocie górników uważać należy za skończone, mimo to sytuacya jest poważna, ponieważ liczne rzesze górników nie chcą się poddać swoim przywódcom, którzy ich zawezwali do zaprzestania strajku.

Jaki będzie dalszy przebieg tego ruchu, na razie nie wiadomo. Ale wiadomość o wybuchu strajku wywołała w całym świecie ogromne wrażenie, i to nie z powodu liczby strajkujących, ale z powodu wielkiego gospodarczego znaczenia, jakie strajk ten posiada nietylko dla południowej Afryki, ale także dla całego świata cywilizowanego. — Trzeba bowiem pamiętać, że tam mieści się największy rezerwoar złota na świecie. Południowa Afryka pokrywa dziś przeszło 40 proc. zapotrzebowań złota na całej kuli ziemskiej, a zagłębie Witwaters-Reef, którego roczna produkcya przedstawiała w 1885 roku wartość 6000 funtów szterlingów, w ostatnim roku 1910 podniosła się na blisko 39 milionów funtów (czyli około 950 milionów koron).

Niektóre kopalnie są wprawdzie niemal już zupełnie wyczerpane, natomiast inne, położone w głębokości 1300 metrów, jeszcze na długi szereg lat światu dostarczać będą złota. Rzeczą jest zrozumiałą, że wobec tego wiadomość o wybuchu strajku wywołała na wszystkich wielkich europejskich rynkach finansowych ogromne zaniepokojenie.

Strajk powstał z następujących powodów: Zarząd kopalni Kleinfontein wydał w końcu maja rozporządzenie, które sam później uznał za błędne. — Mianowicie pracującym pod ziemią maszynistom czas pracy, która w sobotę kończyła się o 12 i pół godz. w południe, przedłużył do 3 i pół godz. po poł. Rozporządzenie to w kołach robotników wywołało wielkie niezadowolenie. Niektórzy z robotników nie chcieli się do niego zastosować i z tego powodu wydalono ich natychmiast z pracy, chociaż ustawa przepisuje miesięczny termin wymówienia. Za wydalonymi ujęło się 2000 innych robotników. Zarząd widząc, że sytuacya staje się groźną, nietylko oświadczył gotowość przyjęcia wydalonych, ale nadto cofnął rozporządzenie, przedłużające czas pracy. Ale gorączka strajkowa ogarnęła tymczasem liczne już rzesze, tak, że znaczna część robotników, mimo tych ustępstw, do kopalni powrócić nie chciała. Sytuacya zaostrzyła się z chwilą, gdy zarząd zaczął sprowadzać robotników z innych kopalń, a nawet zagranicznych. Robotnicy miejscowi wystąpili z postulatami, domagającemi się: 48 godzin tygodniowej pracy, wolnej soboty po południu, wydalenia łamistrajków i przyjęcia do pracy wszystkich dotąd wydalonych. Zarząd na trzy postulaty się godził, jedynie odrzucił żądanie, domagające się wydalenia łamistrajków. Nadto uznać nie chciał zawodowych organizacyj robotniczych.

Z tych względów przyłączyli się do strajku także kolejarze, tak, że bezrobocie objęło niebawem także stosunki komunikacyjne i wogóle całe życie gospodarcze. Liczba robotników, należących do związku zawodowych organizacyj robotniczych, wynosi 20.000. [illegible] robotników, którzy [illegible] do rozpaczy, mogliby się targnąć na maszyny i wogóle całe urządzenie w kopalni.

Rząd, obawiając się zaburzeń i rozruchów, wysłał wojsko do strajkiem objętych obwodów. Mimo to przyszło do poważnych ekscesów, do licznych starć z wojskiem i do rozlewu krwi. W starciach tych zabitych zostało przeszło 100 robotników, wielka zaś liczba odniosła cięższe lub lżejsze rany. Wprawdzie najświeższe wiadomości donoszą, że strajk oficyalnie uważać należy za ukończony, mimo to zachodzi obawa, że walki i starcia dotychczasowe nie doszły jeszcze do punktu kulminacyjnego i że sytuacya każdej chwili jeszcze bardziej może się pogorszyć i zaostrzyć.

Prasa angielska, a za nią inne dzienniki europejskie sprawie całej poświęcają obszerne artykuły. „Daily News" n. p. przypomina przestrogę południowo-afrykańskiego polityka, Merrimana, który przed dwoma laty oświadczył, że „dłuższy strajk w kopalniach złota oznaczałby zupełną ruinę południowej Afryki, a nadto w swych konsekwencyach dałby się uczuć jak najdotkliwiej całemu światu cywilizowanemu".

Angielskie dzienniki konserwatywne zwracają uwagę, że robotnicy do strajku nie mieli powodu, „ponieważ przedewszystkiem europejscy górnicy, którzy stanowią dziesiątą część wszystkich w kopalniach złota w południowej Afryce zatrudnionych robotników, są najlepiej na całej kuli ziemskiej opłacanymi pracownikami". Niewątpliwie jest to prawdą, ale zapominać nie należy, że stosunki życiowe i tam są dziś znacznie droższe, aniżeli były dotąd, a praca w kopalniach złota jest ogromnie ciężką i niezdrową. Gruźlica rok w rok pochłania liczne ofiary, a znawcy stosunków tamtejszych twierdzą, że nawet najsilniejszy i najzdrowszy robotnik przy pracy w kopalniach złota nie wytrzyma dłużej, nad cztery lata. Oprócz tego panuje tam zwyczaj rozdzielania wielkich obszarów ziemskich pomiędzy różne kapitalistyczne przedsiębiorstwa i stowarzyszenia. Fakt ten, jak podnoszą znawcy stosunków, potęguje ogromnie socyalną zazdrość w licznych szeregach tych, którzy nic nie posiadają i zmuszeni są żyć z pracy rąk, niejednokrotnie w trudnych bardzo warunkach.

Strajk już dotąd wyrządził bardzo poważne straty i szkody i dla tego też cała liberalna prasa angielska zwraca uwagę, że rząd ma obowiązek przywrócić nietylko spokój i porządek, ale w pierwszej linii objąć rolę pośrednika i doprowadzić do zgody pomiędzy obu stronami. Zdaje się, że rząd wstąpił już na tą drogę, a wiadomość, że strajk oficyalnie został ukończony, jest dobrą zapowiedzią, aczkolwiek niespodzianki nie są wykluczone, a sytuacya co do samego ruchu strajkowego, dotąd wcale jeszcze przez to się nie zmieniła.

Kronika powstania 1863-64 roku.

7 lipca.

Na kilkumilowej przestrzeni w okolicach Urszulina (P.) walczą oddziały Jankowskiego i Zielińskiego z przeważającym liczebnie nieprzyjacielem; zagrożonym nadbiega w sukurs Rucki, przeciw któremu moskale zwracają się całą siłą, podczas gdy Jankowski, korzystając z tego, wymykają się, ścigani przez nieprzyjaciela; Rucki wycofuje się również drobnemi partyami, które nad wieczorem zbiera ponownie. — Dwiema partyami uderza Władysław Grabowski na 1 rotę piechoty i 30 dońców, znajdujących się w Białobrzegach (S.), porucznik Szwajcar galopem przebiega ze swoim plutonem miasto, Brzozowski celnymi strzałami dopóty pod morderczym ogniem czworoboku moskiewskiego, ustawionego na rynku, razi nieprzyjaciela, aż nie wraca Szwajcar z szalonej szarży i z nim wspólnie cofa się do drugiej części oddziału, która mniej wydatną rolę w tej walce mogła odegrać — Tyszka, Grzymała, Skarzyński i Jasiński rozbijają jazdę moskiewską pod Zambrowem (A.), poczem złączywszy się z Wawrem, razem w 2200 ludzi ruszają do województwa płockiego. — Pięćdziesięciu żandarmów narodowych zaskoczonych nagle w Nowej Wsi (Kal.) przez jazdę moskiewską, przerzyna się przez nieprzyjaciela; ścigani zawracają powstańcy nagle, odpędzają pościg, poczem znikają w lasach Kazimierzowskich.

8 lipca.

Z dwóch stron równocześnie atakują wysłani przez Skowrońskiego, Parczewski i Zawadzki, Moskali, przybyłych w sile dwóch rot piechoty i seciny kozaków do Walewic (M.); rozpoczęty odważną szarżą jazdy, bój trwa przeszło dwie godziny i kończy się pobiciem i ucieczką moskali, którzy w pościgu jeszcze doznają poważnej porażki ze strony Parczewskiego pod Bielawami — Rudowski z Dolińskim uderzają nagle pod Przysuchą (S.) na gospodarujących w tamtejszych fabrykach moskali i przyprawiają ich o znaczne straty. — Pod Mokranami (Gr.) rozpraszają Moskale ostatecznie oddział konny Kazimierza Narbutta, który traci sześciu zabitych i czterech jeńców.

9 lipca.

Dążące ku Kterom (M.) oddziały Skrzyńskiego, Skowrońskiego, Parczewskiego i Syrewicza, zaatakowane koło Bałkowa przez trzy roty, szwadron huzarów, 50 kozaków i 4 działa, rzucają się do Kter, tutaj ścigającej jeździe stawiając zacięty opór; w walce kawaleryjskiej na szable, w której zwłaszcza odznacza się oddział Parczewskiego, powstańcy odpierają kawaleryę moskiewską, lecz muszą uchodzić przed piechotą i artyleryą. Pod Swierzemi (L.) odpiera Rucki kolumnę nieprzyjacielską, przybyłą z Wołynia. — Napadnięty przez pułkownika Ernrotha pod Złotym Potokiem (Kr.), Chmielewski po krótkiem starciu bez strat cofa się w porządku i rozbija obóz pod Rudnikami. Nieszczęśliwy Jurkowski ponownie ponosi klęskę pod Szczutowem — Bliznem (Pł.).

Kronika.

Kraków, 9 lipca.

Stan wody na Wiśle. Wskutek ciągłych deszczów, stan wody na Wiśle pod Krakowem ciągle się podnosi. Wczoraj przez dzień przybyło 30 cm. dziś woda podnosi się w dalszym ciągu. Niżej położone roboty około obwałowania Wisły koło Podgórza zostały zalane, ale za pomocą pomp zdołano wodę usunąć i praca postępuje w dalszym ciągu. Jest jednak obawa zalania robót około obwałowania, jeżeli deszcze nie ustaną padać.

Wiadymości osobiste. Minister Zaleski, który bawi w Krakowie, dziś po południu wyjeżdża do Wiednia.

Z miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie. Wydział Wielki Kasy oszczędności miasta Krakowa odbył wczoraj po południu doroczne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Juliusza Lea, w obecności komisarza rządowego starosty Władysława Kowalikowskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Wydziału Wielkiego bł. p. Jul. Epsteinowi i ś. p. prof. Stanisławowi Pareńskiemu, którzy przez długi szereg lat z gorliwością i zamiłowaniem pracowali w instytucyi. Pamięć zasłużonych zmarłych uczcili obecni posłowie przez powstanie z miejsc.

Z porządku dziennego odczytano reskrypta namiestnictwa dotyczące zatwierdzenia zamknięcia rachunków za rok 1911, preliminarza wydatków na rok 1913 i zmienionego statutu Kasy, poczem dyrektor dr Staniszewski przedłożył imieniem Dyrekcyi wyczerpujące sprawozdanie z czynności za rok 1912, a członek komitetu rewizyjnego p. Henryk Szatkowski imieniem komisyi kontrolującej sprawozdanie z odbytych rewizyi bilansu i wszystkich agend Kasy oszczędności. Wydział Wielki obydwa sprawozdania przyjął do zatwierdzającej wiadomości, poczem na podstawie referatu członka Wydziału Wielkiego p. Władysława Turskiego dokonał rozdziału czystego zysku za r. 1912 w kwocie 102.990 K 13 hal.

Datkami obdarzono 71 krakowskich instytucyi użyteczności publicznej i zakładów humanitarnych. W dalszym ciągu załatwił Wydział Wielki szereg podań wniesionych do Wydziału Wielkiego, przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie syndyka Kasy oszczędności dra Tadeusza Federowicza z czynności za rok 1912 i sprawozdanie Dyrekcyi Kasy o łaźni ludowej.

Z Sokoła. Druhowie, którzy brali udział w Zlocie we Lwowie, zechcą zebrać się w Sokole we czwartek 10 lipca o godz. pół do 9 wieczorem, na wieczornicę dla omówienia przebytych trudów i wrażeń. Członkowie drużyny polowej mają przywdziać strój polowy, inni członkowie w strojach zwykłych.

Dyrektor.

Brutalny pościg na posła Konstantego Srokowskiego urządziły: w Krakowie „Głos Narodu", we Lwowie „Gazeta Narodowa", podając w podejrzenie narodowość i polskie pochodzenie naszego kolegi redakcyjnego. Przedewszystkiem dziennikarze polscy powinni bodaj tyle mieć szacunku dla swojego własnego zawodu, że 14 lat pracy publicystycznej w polskich dziennikach, w tym wypadku pracy p. Srokowskiego, powinni uważać za świadectwo aż nadto dostatecznie stwierdzające przynależność narodową pracownika pióra. Pomijamy już zasadę, że każdy należy do tej narodowości, do której chce należeć, do której sam siebie zalicza i dla której pracuje, bo widocznie zasada ta nie mieści się w pojemności umysłowej redaktorów obu wzmiankowanych dzienników.

Jako swojego rodzaju „curiosum" podkreślić jednak musimy trudy, godne zaiste szlachetniejszej sprawy, podjęte przez redakcyę „Gazety Narodowej", aby stwierdzić w księgach metrykalnej grecko-katolicki obrządek posła Srokowskiego. Czegóż to ma dowodzić? Czy „Gazeta Narodowa" zapomniała, że jej najdzielniejszy redaktor naczelny i wydawca, twórca, rzec można, szkoły dziennikarstwa polskiego we Lwowie, nieodżałowanej pamięci Jan Dobrzański, obywatel i patryota wyższy nieco od niejednego ze swoich następców, był grecko-katolickiego obrządku?

A ś. p. Platon Kostecki, swojego czasu także naczelny redaktor „Gazety Narodowej" i prawie do śmierci jej członek, człowiek, który sam o sobie mówił, że jest „gente Ruthenus, natione Polonus", nie poznałby zaiste dzisiaj swoich spadkobierców pióra, wyrzucających komuś, że ochrzczony był w obrządku grecko-katolickim. A były poseł Merunowicz, także do niedawna członek redakcyi „Gazety Narodowej", jakiego jest obrządku? Niechże i jego p. Vogel wyrzuci poza opłotki narodowe. A ś. p. Henryk Rewakowicz, a tylu innych!...

„Gaz. Narodowa" uniesiona wszechpolsko-podolskim animuszem zapomina także o obrządku grecko-katolickim całej masy ludności polskiej na Podlasiu i w Chełmszczyźnie. Czy i tych męczenników za wiarę i narodowość pozbawią także polskości dzisiejsi redaktorzy „Gazety Narodowej"?

Może te wspomnienia przeszłości i teraźniejszości doprowadzą wreszcie „Gazetę Narodową" do przytomności i we właściwem świetle ukażą jej postąpienie bardzo nieładne, jakiego się dopuściła, uniesiona furorem koteryjnym.

Loterya dzieł sztuki na dom artystów. W myśl uchwały ostatniego walnego zebrania Związku artystów-malarzy i rzeźbiarzy, postanowił wydział Związku urządzić w początkach roku przyszłego, jak to już doniosły dzienniki, wielką loteryę dzieł sztuki, ofiarowanych przez polskich malarzy i rzeźbiarzy, na cel budowy własnego domu. Wydział rozpoczął już energiczną akcyę dla zrealizowania tej palącej sprawy, a napływające zgłoszenia dzieł sztuki ze wszystkich dzielnic Polski, każą spodziewać się dużego powodzenia loteryi na ten cel tak ważny dla naszych artystów.

Dotąd zgłosili i przyrzekli nadesłać swe dzieła na ten cel następujący artyści: Jacek Malczewski, Teodor Axentowicz, Stanisław Dębicki, Józef Mehoffer, Wojciech Weiss, Kazimierz Alchimowicz, Stanisław Batowski, Franciszek Bourdowicz, Stanisław Bergman, Bolesław Buyko, Eugeniusz Dąbrowa, Jan Drzewiecki, Teodor Grott, Jerzy Karszniewicz, Ludwik Kaliciński, Stanisław Kamocki, dr Henryk Kunzek, Zygmunt Langman, Józef Lewicki, S. Jaxa Małachowski, Czesław Makowski, Stefan Matejko, Alexy Nowakowski, Tadeusz Okoń, Stanisław Ostrowski, Józef Piotrowski, Zbigniew Pronaszko, Jan Raszka, Jan Rembowski, Witold Rzegociński, Arcangelo Salvarani, Marcin Samlicki, Kazimierz Sichulski, Leonard Stroynowski, Mikołaj Szyszłowski, Włodzimierz Tetmajer, Mieczysław Trzciński, Franciszek Turek, Henryk Uziembło, Wincenty Wodzinowski, Wiesław Zarzycki, Kasper Żelechowski.

Z ulicy Zygmunta Augusta piszą nam: Od czasu budowy linii tramwajowej przy ulicy Lubicz, został targ codzienny przeniesiony na ulicę Zygmunta Augusta. Mieszkańcy tej ulicy proszą zarząd czyszczenia miasta, aby energiczniej nad porządkiem czuwał, zwłaszcza w niedzielę, albowiem odpadki z jarzyn w kilku miejscach nagromadzone przez godziny popołudniowe aż do następnego dnia, to jest poniedziałku, pozostają na tej ulicy. Podnieść również należy, że ulica Zygmunta Augusta stała się obecnie główną arteryą ruchu pieszego, kołowego (pogrzebowego) i wymaga zatem zdwojonego doglądu nie tylko w sporadycznych wypadkach. Nadto przed kamienicą l. 1 jest nagromadzone prawie stale ramowisko na wielkiej przestrzeni, a wiatr unosi tumany kurzu po całej ulicy. Wogóle pozostawiają porządki na wymienionej ulicy wiele do życzenia.

Zamiana kary. Wczorajsza nasza informacya o zamianie kary Gustawowi Bazesowi, skazanemu w dniu 10 lutego 1910 r., — nie dotyczyła, jak z przebiegu tego procesu zresztą wynika, osoby p. Gustawa Gersona Bazesa, radcy miejskiego i członka krakowskiej Izby handlowej.

Nieostrożna jazda automobilu. Wczoraj o godzinie 7 wieczór szofer automobilu Nr 930 S. jechał w szalonym pędzie przez ulicę Basztową i najechał na wóz, którym jechał Jan Przybyło. Skutek był taki, że konie dostały się pod automobil i doznały silnego pokaleczenia.

Połów na złodziei kieszonkowych. Wczoraj rano 17-letni Ozyasz Finkelhaus skradł koło kościoła Maryackiego, p. Maryi Christowej z Bochni portmonetkę z kwotą 100 koron. Finkelhaus wbiegł do kościoła Panny Maryi, gdzie go publiczność zatrzymała i oddała policyi. Przy aresztowanym nie znaleziono jednak portmonetki, gdyż w drodze oddał ją jakiemuś wspólnikowi.

Aresztowano także 17-letniego Adama Batkę i 14-letniego Władysława Salę, którzy w towarzystwie nieznanego osobnika skradli na Kazimierzu Agnieszce Bilskiej, gospodyni z Piasków Wielkich kwotę 30 kor. Odebrano im tylko część gotówki, gdyż resztę zabrał „ten trzeci".

Za kradzież zegarka złotego z łańcuszkiem wartości 400 kor. na szkodę dr Szymona Halperna lekarza sztabowego, aresztowano wczoraj 18-letniego Adama Sanitернika i 18-letniego Franciszka Sękowskiego. Trzeci ich wspólnik Skowroński uciekł.

Z kraju.

Wypadek w Tatrach. Piszą nam z Zakopanego: Dnia 7 lipca [illegible] Morskiego Oka. W przeprawie przez Zawrat, obecnie niebezpiecznej z powodu śniegu, mgły i deszczu, jedna z uczestniczek wycieczki p. A. Kruczkowska, o kilkadziesiąt kroków od szczytu (nad statuą Matki Boskiej) pośliznęła się na śniegu i runęła w przepaść, zasypaną grubą warstwą śniegu, po której zesunęła się aż w pobliże Zmarzłego Stawu (kilkaset metrów). — Pierwszej pomocy nieszczęśliwej udzielili pp. Kwapniewski Tadeusz, Dziedzic Jan i Filipczyk Roman, turyści z Krakowa. Oprócz lekkiej rany na głowie i kontuzyi na rękach i nogach, pani K. cudem została ocalona.

Po należytem wypoczynku w schronisku przy Czarnym Stawie Gąsienicowym, przetransportowali ją wyżej wymienieni turyści do Zakopanego, gdzie zaraz dr Nowotny rany jej opatrzył i skonstatował tylko lekkie obrażenia ciała i stan ogólny zadowalający. P. Kruczkowska czuje się dobrze.

Jarosław 7 lipca. (Przyjazd namiestnika i arcyksięcia Fryderyka. — Odjazd sokołów na zlot). Przybył tutaj namiestnik Korytowski, aby imieniem kraju powitać arcyksięcia Fryderyka, który odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Galicyi. Na powitanie namiestnika stawiły się na dworcu reprezentacye duchowieństwa, władz rządowych, autonomicznych i wojskowości. Namiestnik przybył w towarzystwie radcy dworu Rybickiego i radcy namiestnictwa Schultisa. Tym samym pociągiem przyjechał z Przemyśla komendant korpusu gen. Kummer von Falkenfeld. W południe udzielał namiestnik audyencyj w starostwie. W międzyczasie zebrały się tłumy mieszkańców pod kasynem wojskowem, czekając na przyjazd arcyksięcia Fryderyka, który automobilem miał przybyć z Rzeszowa. Przed wejściem do kasyna ugrupowały się władze wojskowe i cywilne, z namiestnikiem na czele. Około godz. 1·30 po południu zajechał automobil dworski, z którego wysiadł arcyksiążę Fryderyk. Po dłuższej rozmowie z namiestnikiem Korytowskim, przedstawił tenże arcyksięciu marszałka Rady powiatowej dr. Lisowieckiego, burmistrza dr. Dietziusa, radcę dworu Rybickiego, radcę namiestnictwa Schultisa i starostę tutejszego Rawskiego. Każdego z przedstawionych mu arcyksiążę wyróżnił krótką rozmową, poczem przedstawili mu się: generalicya i korpus oficerski.

Dworzec Jarosławia był w sobotę wieczorem widownią nader malowniczego obrazu. Około 500 sokołów i skautów z Jarosławia, Sieniawy, Pruchnika, Lubaczowa i Cieszanowa wybierało się na doraźny zlot związku sokolego do Lwowa. Widok był imponujący. Wśród poważnych szeregów sokolich w pełnym rynsztunku uwijali się młodociani skauci, spełniający funkcye wywiadowcze. Co chwila przyjeżdżały ze strony Krakowa pociągi, przepełnione zlotowcami, owacyjnie witanymi. O godz. 11 w nocy zajechał na stacyę pociąg, przeznaczony dla sokołów jarosławskiego okręgu i zabrał uczestników zlotu.

Ze świata.

Wystawa podhalańska w Warszawie. Polskie Tow. krajoznawcze w Warszawie przystąpiło do zorganizowania na wiosnę 1914 r. w Warszawie wystawy podhalańskiej. Wystawę taką Tow. krajoznawcze urządza w celu zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa z rozwijającą się w coraz nowe formy sztuką podhalańską.

Zgłoszenia do udziału w wystawie nadsyłać należy przed 1 stycznia r. 1914. Do nadsyłanych okazów dołączyć należy następujące objaśnienia: 1) czyją własność nadesłany przedmiot stanowi; 2) przez kogo został wykonany, podług czyjego projektu lub skąd pochodzi; 3) wartość lub cena przedmiotu; 4) dokładny adres nadsyłającego; 5) zastrzeżenie zwrotu lub innego przeznaczenia. Koszta przesyłki okazów poniosą wystawcy.

Szykany policyi pruskiej. W Kępnie wychodzi od 1 lipca „Nowy Przyjaciel Ludu", którego redaktor p. Noskowicz wydał rycinę przedstawiającą wyjście ludu z wywłaszczonej ziemi. Zaledwie obrazy te pojawiły się w Kępnie, policya skonfiskowała ich 400 egzemplarzy, także kwity abonamentowe, na których wydrukowano podobiznę owego obrazu. W Odolanowie aresztowano jeszcze zastępcę i agitatora „Nowego Przyjaciela Ludu", p. Schmeltera i wprost z łóżka zaprowadzono go na policyę. Zabrano mu też wszystkie rzeczy i kołowiec, oraz 30 obrazów. Pana Schmeltera trzymano w areszcie od 8 rano do 2 po południu.

Strajk w najmniejszem państewku. Z Wiednia piszą 7 b. m.: Księstwo Lichtenstein ma duży kłopot. Zastrajkowali bowiem przed tygodniem listonosze, skarżąc się na wiele pracy i złe wynagrodzenie. Strajku dotychczas nie załagodzono, w konsekwencyi każdy z mieszkańców musi się sam na pocztę zgłaszać po odbiór listów.

Pruska moralność. Z Berlina piszą 7 b. m.: Przed kilku tygodniami aresztowano w Wiesbadenie młodego arystokratę pruskiego hr. Leopolda Saldern-Ahlimba, pod zarzutem dokonania szeregu oszustw. Gdy wiadomość o aresztowaniu hrabiego przyniosły dzienniki, przeszło dwieście osób, poszkodowanych przez pruskiego hrabiego, wniosło przeciw niemu doniesienia karne. Tymczasem rzeczoznawcy sądowi uznali hrabiego chorym umysłowo i polecili go internować w zakładzie dla obłąkanych. Z tego powodu nie odbędzie się ciekawy proces o 260 deliktów karnych.

„Aida" na starorzymskiej arenie. Z Verony donoszą: Z okazyi setnej rocznicy urodzin Verdiego miasto Verona przygotowuje oryginalną uroczystość. Na starorzymskiej arenie obok „Verony" wykonaną zostanie w dniu 10 sierpnia opera Verdiego „Aida" przez najznakomitszych śpiewaków włoskich. W przedstawieniu weźmie udział 7000 śpiewaków, chórzystów, statystów, muzykantów i t. d. „Aidę" przed blisko 20 laty wykonano już raz na wolnem powietrzu, u stóp piramid egipskich.

Ślub. Dnia 8 lipca b. r. odbył się w kościele św. Floryana w Krakowie ślub dra Lesława Barabasza, chemika z Łodzi z panną Izabellą Szygalską ze Lwowa. Młodą parę pobłogosławił ks. proboszcz dr Józef Kulinowski, były katecheta pana młodego.

Zmarli.

Bronisław Kazimierz Jarema, sędzia powiatowy w Tyczynie, zmarł w Krakowie wczoraj w 36 roku życia.

W Paryżu zmarła w wieku 94 lat Julia z Hussakowskich Kozakiewiczowa, matka znanego tłumacza dzieł Sienkiewicza.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyła p. Olga Chmielowska 7 K 21 h.

Dla J. A. złożono I. S. 1 K, Jadwiga K. 3 K, J. W. 2 K 28 h.

Dla W. P. złożyła Jadwiga K. 3 K.

Na wojskowy skarb polski złożyła p. Stanisława Moznerowa 13 K 45 h.

Z kalendarza. [illegible] kołaja z tow.; we czwartek 10 lipca: Br. mm., Januar., Amal.; w piątek 11 lipca: Piusa pm., Pelagii i Sabiny.

Wschód słońca dnia 9 lipca o godzinie 3 minut 43; zachód o godzinie 7 min. 46; długość dnia godzin 16 m. 03.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 8 lipca termometr doszedł od + 13·2 do + 23·0 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 9 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 738·5 mm., termometru + 13·1 Cels.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 10° Cels. Wiatr północny, pochmurno, mgła, oziębienie.

Prognoza: możliwe opady.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We środę: „Kochany Augustynek".

We czwartek: „Tannhauser". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W piątek: „Życie paryskie".

W sobotę: „Trubadur". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W niedzielę po połudn. po cenach dramatu „Halka"; wieczór: „Kochany Augustynek".

W poniedziałek: „Luba niewinność".

We wtorek: „Lohengrin". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

We środę: „Luba niewinność".

Opera i operetka Lelewicza.

Sanok. 10 lipca: „Cnotliwa Zuzanna".

11 lipca: „Miłość cygańska".

12 lipca: „Violetta".

13 5 lipca: „Wróg kobiet".

Kronika lwowska.

Lwów, 9 lipca.

Zarząd główny żeńskich drużyn skautowych urządza od dnia 15 lipca do 15 sierpnia b. r. w Berezowie Niżnym (powiat peczeniżyński) kolonię skautową dla dziewcząt. Pożądanem jest, by na pierwsze dwa tygodnie przybyły na nią kierowniczki drużyn żeńskich, w tym bowiem czasie odbywać się będą wykłady i ćwiczenia z zakresu wiadomości niezbędnych dla kierowniczek. Wykłady te i ćwiczenia, tryb życia ściśle dostosowany do ułożonego regulaminu oraz współżycie uczestniczek przyczyni się do ich wyrobienia osobistego a w dalszym ciągu do ujednostajnienia pracy skautowej w kraju. Po ukończeniu wykładów projektowaną jest tygodniowa wycieczka w góry. Koszta utrzymania na kursie 2 K dziennie.

Zgłoszenia zaopatrzone w świadectwo zdrowia, oraz krótką informacyę co do owej osoby (wiek, zajęcie, ewentualny udział w drużynie skautowej i jego charakter) nadsyłać należy do 9 lipca pod adresem: Zarząd główny żeńskich drużyn skautowych (Lwów, Sokoła 7).

Wiadomości osobiste. Ze Lwowa donoszą: Prokurator skarbu dr Engel wyjechał na kilkutygodniowy urlop. W zastępstwie objął kierownictwo radca dworu dr Franciszek Niewiadomski.

Gościna opery lwowskiej.

„Trubadur".

Po niedługiej stosunkowo przerwie wystawia teatr lwowski drugą operę Verdiego: po „Balu maskowym", — „Trubadur", wystawiony w sposób, świadczący o kulcie dla sztuki Verdiego i zaszczytny dla wykonawców. Fakt ten uważaćby można za akt cichej manifestacyi na cześć Verdiego, którego setną rocznicę urodzin świat muzyczny obecnie obchodzi. Wprawdzie fanfary jubileuszowych godów ku czci Wagnera przygłuszają nieśmiałe głosy, domagające się uznania dla pamięci rozśpiewanego melodysty włoskiego, lecz instynkt publiczności lgnie tam, gdzie wzywa go głos prostej, może naiwnej, ale zawsze szczerej melodyi. Dowodem przedstawienie wczorajsze, na które zebrali się słuchacze bardzo licznie i z którego wynieśli niepowszednie wrażenie. Z pośród dzieł Verdiego liczyć może „Trubadur" na stałe powodzenie: podczas gdy „Bal maskowy" ma w sobie wiele załamań i nierówności, jako ogniwo pośrednie między dziełami pierwszej epoki utrzymanemi w tradycyjnym stylu operowym, a ostatnią epoką twórczości Verdiego, idącego już śladem Wagnera („Aida"), to „Trubadur" wypowiada w zupełności stylowe właściwości muzyki Verdiego: jej zmysłowe piękno melodyjne, górujące ponad wszelkiemi względami dramatycznymi.

Zgodnie z tradycyą dawnych oper włoskich i wczorajsze przedstawienie skupiło niemal wyłączną uwagę na partyi „prima-donny": Leonora w interpretacyi p. Korolewicz-Waydowej — to kreacya imponująca, wobec której najwyższy dyapazon zachwytu i pochwał maleje, niezdolny do wyrażenia tego, czem olśniewa artystka słuchacza: najgłębszy artyzm, potęga głosu, wykwint kultury i smaku splatają się w niezwykłą harmonię środków, z których wyrasta dzieło odtwórcze, o zdumiewającem napięciu dramatycznej siły; nie prędko znajdzie się artystka, która tak odśpiewa aryę przed wieżą w akcie IV i która tyle grozy i prawdy uczucia zdoła przelać w swą partyę. Słowa kornego hołdu należą się p. Korolewicz-Waydowej; najokazalsze owacye mogą być tylko słabym oddźwiękiem bezwzględnego zachwytu, jaki jej śpiew budzi wśród słuchaczów. A jednak słuchacze ofiarowali kwiaty i wieńce nie jej, lecz pp. Leliwie i Okońskiemu... Rzecz inna, że zarówno p. Leliwa, jako wykonawca roli Maurica i p. Okoński, jako hr. Luna zasłużyli sobie rzetelnie na objawy gorącego uznania. Głos p. Leliwy brzmiał z początku nie dość pełno wprost matowo, jakby skrępowany, dopiero zwolna w ciągu gry ożywiał się, nabierał właściwego sobie blasku i ciepła: brakło mu jednak miękkości i charakterystycznego dla tej partyi liryzmu; góra, zbyt forsownie atakowana, brzmiała w rezultacie blado; niektóre nuty szarpał wprost wykonawca, skąd przybierały nieraz krzykliwe zabarwienie. W porównaniu z Eleazarem w „Żydówce", trubadur p. Leliwy wypadł słabiej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje gra i śpiew p. Kasprowiczowej, jako Azuceny: ile młodości, zapału, ile świeżości w brzmieniu głosu, jaka inteligencya interpretacyi, umiejętnie stosowanej! Taką kreacyę może dać indywidualność o wysokiej kulturze artystycznej. Z zadowoleniem stwierdzam, że zwykłych dysonansów inscenizacyjnych brakło tym razem.

Dr Józef Reiss.

Dział ekonomiczny.

* **Wiece rolnicze.** Staraniem Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krośnie, odbędzie się w Jedliczu w niedzielę dnia 13 lipca b. r. o godzinie 4 po południu wiec rolniczy w sprawie organizacyi gospodarskiej. Drugi taki sam wiec rolniczy w Makowie, odbędzie się staraniem Towarzystwa rolniczego okręgowego w Myślenicach w niedzielę dnia 20 lipca b. r. o godzinie 4 po południu. Na obu tych wiecach wygłosi odpowiednie referaty delegat Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, redaktor „Tygodnika rolniczego" p. Jasiński.

* **Konkurs ministerstwa wojny.** Ministerstwo wojny w Wiedniu ogłosiło konkurs z nagrodą 50 tysięcy koron dla wynalazcy nowych obramień dla kół przy ciężarowych automobilach. Gumy bowiem przy kołach tych automobilów są bardzo kosztowne i niszczą się bardzo często. Ministerstwo wojny pragnie wynaleść inne obramienie dla takich kół, któreby jednak posiadały specyficzne własności kół gumowych, jak sprężystość itp. Po bliższe wyjaśnienia zgłaszać się należy w komendzie tutejszego korpusu u referenta automobilowego, kapitana Rosnera, lub w kierownictwie ochotniczego korpusu automobilowego u inżyniera Wekluka, ulica Smoleńsk l. 22.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 8 lipca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 20·50 do 21·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 17·20 do 18·20; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 17·50 do 18·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·— do 20·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·— do 19·50; tatarka od 19·60 do 20·80; groch 24·50 do 35·—; fasola od 23·50 do 51·—; soczewica od 44·— do 46·—; wyka od 24·— do 25·—; siano zwyczajne od 4·80 do 5·60; koniczyna pastewna od 6·— do 6·80; słoma od 4·— do 4·60; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 64·— do 70·—; kminek holenderski od 74·— 76·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 46·— do 54·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 6·— do 7·—; jaja za kopę 3·40 do 3·80; masło za 1 kilogram 2·10 do 2·40; ser za 1 kilogram 0·50 do 60·—; mleko zbierane za 1 litr —·08 do —·12; mleko niezbierane od 16·— do —·20.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 8 lipca.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 102, cieląt 267, owiec i kóz 1, nierogacizny 412; razem 782, zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do 0—·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do 0—·—; krowy —·— do —; jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 166·— do 182·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 125·— do 250·—; woły z paszy od 310·— do 440·—; krowy od 188·— do 300·—; jałówki od 150·— do 200·—; cielęta od 36·— do 70·—; owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 706 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 76; cieląt i świń —0; na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 8 lipca.

Tendencya: niezmieniona, zaofiarowanie: dostateczne, chęć kupna i obroty: mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·25 do 10·75; węgierską nową (76/79) od —·— do —·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·60 do 9·10; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·75 do 9·25; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·10 do 9·30; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 9·— do ·975; kukurudzę rosyjską nową 9·20 do 10·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Założenie bani na wieży Maryackiej.

Wczoraj odbyło się w Krakowie uroczyste założenie bani i chorągiewki na szczycie odnowionej wieży Maryackiej. O godzinie 8 rano w obecności prezydenta dra Lea, wiceprezydenta Sarego i konserwatorów Tomkowicza i Muczkowskiego, odbyło się windowanie na szczyt wieży bani i chorągiewki. Po kilku godzinach mozolnej pracy, której się przypatrywała publiczność, stojąca gromadkami na rynku, ukończono umocowanie chorągiewki i bani.

Wewnątrz bani zamknięto dwie puszki. Jedną, wyjętą z dawnej bani ze staremi dokumentami, drugą nową. — W tej drugiej puszce ołowianej umieszczono medal grunwaldzki, medal jubileuszowy 1863 roku, trzy korony (jedna w monecie dwukoronowej, a druga w jednokoronowej), obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, fotografię rusztowania wieży i fotografię ostatniej procesyi Bożego Ciała po Rynku krakowskim. Wreszcie włożono do puszki pergamin, z pamiątkowym dokumentem, który w streszczeniu opiewa:

„Działo się w królewskiem stołecznem mieście Krakowie w roku Pańskim 1913, dnia 8 lipca 1913, gdy na Stolicy Apostolskiej zasiadał papież Pius X, w kraju naszym od lat z górą sześćdziesięciu i czterech panował Franciszek Józef I, rządy Galicyi spoczywały w rękach dra Witolda Korytowskiego, marszałkiem kraju był Adam hr. Gołuchowski, na stolicy książęco biskupiej w Krakowie zasiadał Adam Stefan książę Sapieha, prezydentem miasta był dr Juliusz Leo, prezes Koła polskiego, wiceprezydentem miasta był dr Henryk Szarski.

Otaczając troskliwą opieką zabytki naszej przeszłości, przystąpiła w roku 1902 ówczesna Rada miasta Krakowa do restauracyi wyższej wieży głównego od początku XIII wieku parafialnego kościoła krakowskiego N. P. Maryi. Wieża ta, od najdawniejszych czasów pozostająca w posiadaniu gminy, przez czas znacznie uszkodzona, wymagała gruntownej naprawy. Pracę wówczas pod opieką osobnego komitetu, któremu przewodniczył radca miejski i konserwator zabytków, dr Stanisław Tomkowicz, a pod kierunkiem budowniczego miejskiego, dra techn. Jana Zubrzyckiego, rozpoczęto w lipcu 1902 roku od przebudowania niemal całkowitego najwyższej części murowanego ośmioboku wieży i ukończono na razie co do murów w jesieni 1903 roku, co do szczegółów zaś wewnętrznego, obecnie ulepszonego urządzenia izby strażackiej, w lecie 1904 r.

Dnia 7 czerwca 1912 r. zdjęto banię z wieży, poczem wydobytą z jej wnętrza puszkę, z wyrytą datą 11 września 1843 r., otwarto w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Znalezione w mniejszej puszcze blaszanej z wyrytemi na niej datami: 1478, 1545, 1562 i wybitą poniżej datą 1843, przedmioty pamiątkowe z różnych czasów i stare dokumenty pergaminowe, świadczące o restauracyach dokonanych w latach 1488, 1545, 1562, włożono napowrót do tej puszki, którą umieszczono w puszce większej z r. 1843 wraz z przedmiotami i dokumentami, jakie przy restauracyi w r. 1843 tamże włożono. Po zalutowaniu umieszczono ją w odnowionej dawnej bani, w dawnem miejscu na szczycie wieży utwierdzonej.

Do chwili założenia bani na szczycie wieży pokryto główną piramidę szczytu od wierzchołka aż do korony nową blachą ołowianą. Wszystkie niższe wieżyczki hełmu pokryto blachą ołowianą, częściowo nową, a częściowo starą, również dach pod wieżyczkami obito nową ołowianą blachą i odnowiono koronkowe zakończenia dolne. Na czterech półostrosłupach kamiennych, w przejściu z murowanego kwadratu do ośmioboku wieży, po odjęciu późniejszego dachu wymieniono zniszczone ciosy na nowe; gzymsy kamienne opasowe ośmioboku i kwadratu, tudzież niższe gzymsy, uzupełniono i naprawiono. Uzupełniono także częściowo węgary okienne i umocniono przeźrocza kamienne okien wyższych piątr wieży. Wszelkie spoje ciosów od zewnątrz zalewano podczas robót ołowiem starym, pochodzącym z pokrycia wieżowego. Dolną część wieży odkryto, odkopując nasyp, którym była zasłonięta wskutek podniesienia się dzisiejszego poziomu rynku. W tej części wieży osadzono nowe ciosy i powymieniano cegłę zbutwiałą na nową, do wysokości I piętra. Odnowiono również wieżyczkę schodu kręconego. Zwątlone mury wewnętrzne wieży pod ośmiobokiem wzmocniono.

W ciągu tych robót, dnia 9 lipca 1912 roku, wieczorem rozpętała się nad Krakowem gwałtowna burza, podczas której piorun ugodził w wieżę. — O godzinie jedenastej przed północą ujrzano jasny płomień, wychodzący ze szczytu najwyższej środkowej iglicy hełmu, z której była właśnie zdjęta zakończająca ją chorągiewka. Zapaliło się wyschnięte drzewo króla, otoczonego blachą ołowianą. Niebezpieczeństwo było groźne, gdyż oprócz drewnianego wiązania wnętrza wieży, mogło łatwo zająć się rusztowanie, otaczające jej mury, a stąd pożoga mogła przenieść się na strychy kościoła. Spłonęła jedynie górna część króla na wysokość około pół metra. Ugaszono w zarodku ogień.

Oby to szczęśliwe zażegnanie niebezpieczeństwa było dobrą wróżbą na przyszłość. Zmiłowanie Boże, które od samego początku przez długie wieki otaczało opieką Opatrzności tę sławną wieżę i Najświętsza Marya Panna, Królowa Korony Polskiej, pod której wezwaniem ten kościół wzniesiono, niechaj i nadal odwracają odeń wszelkie nieszczęścia, niechaj chronią od klęsk to miasto, kraj i cały naród. Niechaj ta wieża, chluba i godło starej stolicy, w jak najdalsze lata dźwiga dumnie w obłoki swoją wspaniałą głowę i jak niegdyś była światłkiem pomyślności Krakowa i Polski, tak niechaj doczeka się kiedyś lepszej, niż dzisiejsza, doli naszej ukochanej Ojczyzny".

Pod powyższym pergaminem podpisali się dnia 7 lipca prezydent m. Krakowa dr Leo, wiceprezydent Sare, delegat Rady m. Krakowa, poseł Bandrowski, radcy miejscy, konserwatorzy Muczkowski i Tomkowicz, dyrektor archiwum Krzyżanowski i przedsiębiorcy odnowienia wieży.

Międzynarodowy zlot skautów w Birmingham.

Trzeci ogólny międzynarodowy zlot skautów w Birmingham zgromadził około 70.000 uczestników, w tej liczbie 50.000 skautów angielskich, oraz drużyny reprezentacyjne innych narodów, w ich liczbie i reprezentację skautów polskich ze Lwowa i Krakowa ii. Według relacyj pism angielskich i zagranicznych, zlot wypadł wspaniale i był imponującą rewią „harcerstwa", które dziś w rzędzie uprawianych sportów wysuwa się na miejsce naczelne. Zjazd trwał od 2 do 8 lipca. Uczestnicy mieszkali w wielkim obozie ogólnym pod namiotami w parku Perry Hall, odstąpionym na ten cel przez lorda Caltborne. Park ten oddalony jest od miasta Birmingham o 6 kilometrów. W dniu 5 bm. odbył się wielki przegląd skautów, pod naczelnem kierownictwem gen. Herberta Plumera, przyjaciela gen. Baden-Powella, założyciela skautów. Osobno odbyły się ćwiczenia skautów morskich na rezerwoarze Engbaston, mającym 1 klm. kw. powierzchni w obecności admirała lorda Karola Beresforda.

Ze zlotem skautów połączoną jest wystawa harcerstwa, która otwartą jest do 10 b. m. w budynku w Bingley Hall. Wystawa, podzielona na 45 oddziałów, przedstawia wszystkie gałęzie przemysłu i rękodzielnictwa skautów. Każdy z oddziałów wystawy skupił okazy, dotyczące jednej odznaki biegłości, w większości zaś oddziałów można oglądać skautów przy robocie, to jest zajęciach rękodzielniczych praktycznych, mających na celu wyszkolenie skautów w pracy ręcznej i przyuczanie ich do zaspokojania wszelkich potrzeb życiowych własnym przemysłem. Publiczność ma tu sposobność oglądać wyroby dla szpitalów polowych i jednocześnie ma lekcyę poglądową służby ambulansowej, skautowego bartnictwa, hodowli drobiu, mleczarstwa, ogrodnictwa, kowalki, stolarstwa, gimnastyki, drużyny ćwiczeń patrolów na rowerach, ćwiczeń drużyny pożarniczej, wyrobów i pracy szewskiej i rymarskiej i t. d. Osobny sztab sędziów ceni wystawione przedmioty i przyzna pewnego rodzaju dyplomy. W każdym zaś oddziele będzie za najlepszą pracę przyznane „trofeum". Przy sposobności wystawy, urządzono na szeroką skalę zawody w owych „biegłościach" między poszczególnymi skautami, zastępcami, a w niektórych przypadkach i całemi drużynami. Jak zaś rzecz została przygotowana, niech świadczy to, że w takich naprzykład zawodach w służbie ambulansowej pierwsza nagroda wynosi 100 funtów szterlingów ofiarowanych przez redakcyę „The Daily Thelegraph".

Wystawa w każdym kierunku przedstawiła imponujące wyniki dotychczasowych usiłowań i stwierdziła, do czego młode ręce i młode głowy są zdolne. A więc obok skautów morskich, którzy mają za zadanie rozwijać sport ratowniczy na morzu (ważny niezmiernie dla Anglików), widać popisy straży ogniowej skautów, ambulansów polowych skautów, widać maszyny elektryczne, telegrafy i telefony, obsługiwane przez skautów, dalej oddziały skautów-stolarzy, kowali, złotników, szewców, muzykantów, kwiaciarzy, koszykarzy, kucharzy, drukarzy, artystów. Jest także osobna księgarnia z wydawnictwami skautowemi, w której atoli ze zdziwieniem zauważyć można brak polskich skautowych wydawnictw.

Wystawę zwiedzają tłumy publiczności, napływające z całej Anglii.

Konferencye Rusinów z rządem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 lipca.

Poseł K. Lewicki konferował wczoraj po południu z prezydentem ministrów w sprawie sytuacyi w Galicyi po wyborach. K. Lewicki oświadczył, że uznaje dobrą wolę namiestnika Korytowskiego, która jednak w praktyce nie znajduje wyrazu, ponieważ urzędnicy polscy w Galicyi działają na szkodę Rusinów (?) Dlatego poseł Lewicki domaga się, aby w okolicach, zamieszkałych przez Rusinów, mianowano urzędników ruskich (!).

Poseł K. Lewicki domagał się też jaknajrychlejszego zwołania Sejmu i interwencyi rządu, celem załatwienia reformy wyborczej.

Hr. Stuergkh oświadczył, że natychmiastowe zwołania Sejmu galicyjskiego jest, z przyczyn technicznych, niemożliwe. Sejm będzie jednak zwołany, gdy się to tylko okaże możliwem.

Następnie omawiano myśl rządowego projektu reformy wyborczej, opartego na podstawie ostatniego kompromisu.

Wiedeń, 9 lipca.

Omawiając wybory w Galicyi oświadcza poseł K. Lewicki w „N. Fr. Presse", że namiestnik zamierza w najbliższych dniach wdrożyć rokowania ze stronnictwami sejmowemi. Z tego powodu zwołał poseł Lewicki na 10 b. m. posiedzenie klubu ukraińskiego do Lwowa.

Wojna na Bałkanie.

(Tel. „N. Ref." z d. 9 lipca).

Isztip w rękach Serbów.

Belgrad. Isztip został zajęty przez wojsko serbskie. Bułgarzy cofają się w pośpiechu, zostawiając materyał wojenny, przez Radowiszte do Peczewo.

Belgrad. Dzienniki przyznają, że wskutek zajęcia przez Bułgarów Kniażewaczu i Aleksinaczu, armia serbska, walcząca na południu na linii Vranja-Kumanowa-Skoplje, jako też armia serbska, maszerująca na Sofię, została odcięta od Serbii. Zważywszy jednak, że Serbowie mają liczebną przewagę, sądzą, że wojska serbskie będą w stanie przełamać Bułgarów. Na Owczem Polu panuje spokój. Zdaje się, że obie strony są tak wyczerpane, iż nie są zdolne do dalszej walki.

Osaczenie armii generała Iwanowowa.

Belgrad. Armii serbskiej udało się połączyć z armią grecką. Szczegółów nie ma. Jak słychać generałowi Iwanowowi grozi zupełne osaczenie. Krążą nawet pogłoski, że generał Iwanow dostał się już do niewoli. Sytuacya armii bułgarskiej w centrum znacznie się pogorszyła.

Londyn. „Times" donosi z Sofii, że sztab generalny bułgarski dopuścił się wielu błędów, szczególnie przez rozdrobnienie armii generała Iwanowa, która znajduje się wskutek tego w niebezpiecznem położeniu.

W Sofii panuje rozczarowanie z powodu wiadomości, nadeszłych z południowego terenu wojny.

Zadowolenie w Serbii.

Belgrad. Dzienniki z wielkiem zadowoleniem przyjmują wiadomość o przeprowadzonej mobilizacyi w Rumunii i wskazują na próbną mobilizacyę Rosyi, jako na ważny wypadek, który wpłynie na tok obecnych zawikłań.

Intrygi rosyjskie.

Sofia. W kołach rządowych zapewniają, że poseł rosyjski przyrzekł Bułgaryi, iż Rosya nie pozwoli na akcyę wojenną Rumunii przeciw Bułgaryi, jeżeliby akcya ta miała wyjść poza pewne ramy. Z tego powodu, jako też z powodu próbnej mobilizacyi, zarządzonej rzekomo w Rosyi, osądzają tu sytuacyę spokojnie.

Przygotowania Turcyi.

Konstantynopol. Gubernator wojskowy Konstantynopola ogłasza komunikat, wzywający wszystkich oficerów, lekarzy i żołnierzy armii Czataldży, znajdujących się na urlopie, aby natychmiast powrócili do swych pułków.

Panslawiści wobec wojny.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga:

Koła panslawistyczne są bardzo przykro dotknięte obecną wojną na Bałkanie. Wobec tego w kołach tych roztrząsają propozycyę nadania Macedonii autonomii, aby w ten sposób osłabić zapędy wojenne zarówno w Belgradzie, jak w Sofii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 lipca.

Z giełdy.

Wiedeń. Z powodu zawikłanej sytuacyi dyplomatycznej i wycofania przez Rosyę depozytów zagranicznych panuje dzisiaj na giełdzie usposobienie słabe. Wszystkie papiery spadły o kilka koron.

Cesarz Wilhelm w Ischlu?

Wiedeń. Hr. Tisza udaje się w najbliższych dniach do Ischlu. Z Ischlu donoszą w formie pogłoski, że cesarz Wilhelm ma przybyć 18 sierpnia do Ischlu.

Wiedeń. Przybył tu Essad pasza.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 9 lipca.

Strajk robotniczy w Łodzi. Z Łodzi donoszą:

Według danych policyjnych, ruch strajkowy ogarnął dotychczas 96 fabryk, zatrudniających 37.000 robotników. Ponieważ dane te nie uwzględniają fabryk które w sobotę stanęły, nie ulega wątpliwości, że liczba strajkujących w Łodzi wynosi już 40 tysięcy. Gdy staną jeszcze te fabryki, w których wymówiono pracę w ciągu ostatnich kilku dni, to liczba strajkujących dojdzie z pewnością do 60 tysięcy, t. j. dwie trzecie robotników, zajętych w przemyśle włóknistym porzuci pracę.

Tutejsze chrześciańskie towarzystwo dobroczynności wystosowało do pracodawców i robotników odezwę, z apelem do obu stron do porozumienia się.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

✝

Za spokój duszy ś. p.
Adama Dąbrowieckiego
Magistra farmacyi, aptekarza w Czchowie
jako w drugą rocznicę śmierci
odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** w kościele O. O. Kapucynów o godzinie 9 rano dnia 11-go lipca 1913 roku w Krakowie, na które pozostała wdowa zaprasza rodzinę, jako też Kolegów i pobożną Publiczność.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy po zgonie nieodżałowanej pamięci
S. p. Prof. Stanisława Pareńskiego
okazali nam współczucie i wzięli udział w naszej boleści, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Podziękowanie.

Za okazane nam w jakikolwiekbądź sposób współczucie z powodu śmierci ś. p. naszego ukochanego męża i ojca
Dra Leona Filimowskiego
składamy wszystkim, a w szczególności księdzu Pastorowi Drowi Michejdzie, serdeczne „Bóg zapłać". ŻONA Z DZIEĆMI.

Podziękowanie.

Dotknięci bolesnym ciosem utraty córki Zofii, a mając tak wielce na każdym kroku okazywane współczucie od początku aż do końca choroby, czujemy się w obowiązku choć na tej drodze złożyć nasze gorące podziękowanie, w pierwszym rzędzie WPanu Drowi L. Schneidrowi za ciężkie trudy i sumienne staranie w czasie całej choroby, jak również Kolegom ojca zmarłej, Klubowi Mieszczańskiemu, Cechowi stolarzy, Panu Cechmistrzowi J. Wolnemu, Koleżankom Zmarłej i Znajomym za oddanie ostatniej posługi. Bóg Wam zapłać!

Leopoldowie Tarczyńscy.

W końcowej „Mowie na pogrzebie ś. p. Podgórza" wskutek fałszywego poinformowania mnie o tutejszych stosunkach, skrzywdziłem Jaśnie Wielmożnego Pana Burmistrza i Posła i Panów Radnych od I. do VI., za co ich niniejszem najuprzejmiej przepraszam.

Józef Nuzikowski.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 lipca. (Giełda południowa).

Marki 118·32. Renta majowa 81 60. Renta koronowa węgierska 80 80. Akcye austr. zakł. kred. 609·—. Akcye węg. zakł. kred. 804·—. Akcye Anglobanku 329 25. Akcye Unionbanku 576·—. Akcye Bankvereinu 505·—. Akcye Landerbanku 500·50. Akcye kolei państwowych 681 50. Lombardy 119·50. Akcye fabryki broni 950·—. Akcye tytoniowe 332·—. Alpiny 878·50. Rima-Muranyi 6?9·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 30 40. Losy tureckie 226·60. Ruble 254·25. Skoda 803·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 9 lipca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 192 50. Tow. dyskontowe 177 25.

Usposobienie: utrzymane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 lipca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·31 do 11·32; pszenica na kwiecień 11·83 do 11·84; żyto na październik 9·00 do 9·01; owies październik 9·57 do 8·58; kukurudza na lipiec 7·65 do 7·66; kukurudza na sierpień 7·85 do 7·86; kukurudza na maj 7·26 do 7·27; rzepak na sierpień 15 50 do 15·60.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: słabe; pochmurno.

Akademik

poszukuje lekcyj na wyjazd. Najchętniej uczniów szkół realnych. Może udzielać przy tem początków gry na fortepianie. Zgłoszenia pod „Dembno“ poste restante **Kraków.** 5811 1 3

Do sprzedania

kilka realności w Krakowie, z dochodem 8—16% netto, pod korzystnemi warunkami. „Korzystne kupno“ poste restante Kraków. 5774 1 6

4 i 2 pokoje

z kuchniami, gaz, elektr. i cały komf. do wynajęcia zaraz, zaś 4 i 3 pokoje z kuchn. razem lub oddzielnie cały komfort, od października. Wiadomość: ul. Jasna 8, II p., u właściciela. 5816 1 3

Obiady

po niskich cenach wydaje „Kuchnia domowa“ w domu i na miasto, od 12 do 3. Podwale 3, na parterze. (W abonamencie znaczny opust). 5818 1 4

Realność

w Tarnowie, przy ul. Nowodąbrowskiej, składająca się z domu mieszkalnego, z zabudowań gospodarczych i około 6 morgów gruntu, jest do sprzedania. — Bliższych wyjaśnień udzieli W. Małecka, Tarnów, ul. Nowadąbrowska 270. 5805 1 2

Energiczna panna

potrzebna do zajęcia biurowego. Groble l. 5, II piętro. 5806

Urzędnik prywatny

z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, oraz z egzaminem z buchalteryi, poszukuje posady do administracyi, kontrolora, rachmistrza lub kasyera. Posadę objąć może nawet zaraz. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod **„Antoni“** poste restante **Kraków 1.** 5821 1 10

Młode

bezdzietne małżeństwo, poszukuje pomieszkania, składającego się z 2 pokoi i kuchni, ewentualnie i przedpokoju: ulica Basztowa, Andrzeja Potockiego, Niecała, Pańska, Lubicz, Radziwiłłowska — zaraz lub od 15 lipca. Pisemne zgłoszenia pod **T. F. 12** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5797 1 2

B. Gabryelska

od 7 lipca 5424 25 0

Pałac Spiski.

Powozy

półkryte, wózki, faetony-kuczer, wolant, brek, omnibus i t. p., do sprzedania. — Kraków, Zwierzyniecka 35. 5580 7 8

Kandydat adwokacki

rutynowany, z kilkuletnią praktyką adw. i sąd., poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia pod **Dr L. K.** poste restante **Gorlice,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5517 5 6

Duży sklep

o 2 oknach wystawowych z magazynem, 2 piwnicami, róg plant i ulicy Szewskiej l. 27, do wynajęcia od 1 grudnia b. r. Wiadomość tamże I piętro, na prawo. 5557 3 3

Leksykon

Mayera, 19 tomów, tylko 45 K, kasa Wiesego mała, aparat na naftę tanio sprzedam. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 5578 5 5

Nowe ubrania

w różnych wielkościach, pierwszorzędnej roboty i jakości, są tanio do sprzedania. Kraków, plac WW. Świętych 1, II p. 5814 1 3

Wiśnie hiszpańskie, świeżo rwane, czerwone, do smażenia lub czarne na nalewki, w 5 koszykach opłatnie za zaliczką 5 K wysyła Maimann, Zaleszczyki 3. 5804 1 2

CUKIERNIA J. Szczawińskiego

Kraków, ulica Długa

poleca sok Grenadina w butelkach, ¾ litra 2 K. Przy odbiorze 3 butelek wysyła się opakowanie i porto franko. 5632 6 10

„Benz“ samochód, 28 HP., kompletny, okazyjnie za 4500 koron do sprzedania. Zgłoszenia: **X. Y. 887** poste restante **Kraków-Podwale,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5711 2 3

Młyn turbinowo-motorowy

o sile 60 HP., zupełnie nowe urządzenie, sprawność 400 wagonów rocznie, przytem młyn gospodarczy, sprawność 120 wagonów rocznie, **do wydzierżawienia** za cenę 36.000 koron rocznie. Kaucya półroczna. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 5174 8 10

W Zakopanem

Willa Sienkiewiczówka

poleca pokoje nowe i świeżo umeblowane, pojedyncze i familijne z całodziennem utrzymaniem, od 6 koron od osoby. Kuchnia prowadzona pod nadzorem właścicielki pensyonatu. — Willa położona wśród lasów świerkowych. Fortepian, czytelnia, łazienka, telefon Nr 205/6 na miejscu. Na zapytania listowne odpowiadam natychmiast. Adres: **Zakopane, Willa Sienkiewiczówka, ul. Zamoyskiego l. 20, M. Morawiecka.** 5242 6 6

Mechaników

zdolnych do naprawy maszyn do szycia i rowerów, przyjmie **H. Niemetz, Kraków,** ulica Karmelicka 15. 5484 6 6

OLEJ do podłóg

zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu. 5588 1 3

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za K 3·70 opłatnie.

Lakier do tablic szkolnych czarny, matowy i z połyskiem

polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Wielkich 5 pokoi słonecznych

kuchnia, łazienka, światło elektryczne, zaraz do wynajęcia. Ul. św. Marka l. 8. 5815 1 3

Poszukuje się

zdolnego **praktykanta biurowego**, izraelity, z ukończoną szkołą wydziałową, za wynagrodzeniem. Posada natychmiast do objęcia. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 98, Kraków. 5813 1 3

W zorganizowanej

wycieczce do Włoch dwie osoby udziału wziąć nie mogą; chętnych do wstąpienia w ich miejsce za zwrotem zadatku poszukuje do 14 b. m. **A. O.** poste restante **Kraków 10.** 5807 1 2

Panna

pisząca biegle na maszynie i umiejąca stenografować po polsku i po niemiecku, znajdzie natychmiast zatrudnienie u podpisanej firmy. Zgłoszenia tylko osobiste od godziny 11—12½, przed i od 4—6 po południu. Silberstein i Holzer, Sp. z ogr. por., ul. św. Krzyża 5. 5800 1 3

Cukiernia J. Szczawińskiego

Kraków, ulica Długa, poszukuje **subjekta** do cukrów oraz **ucznia** zamiejscowego do praktyki. 5633 5 5

Kamienica

z całym komfortem, z 12 latami wolnemi, do sprzedania lub do zamiany na parcelę budowlaną, na stary dom do przebudowania, na folwark lub na pretensyę hipoteczną. Na dom wartości 300·000 koron potrzebna pożyczka hipoteczna 140.000 koron. na I miejsce, na 6%. Zgłoszenia pod **„Interes“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5809 1 3

Ogłoszenie.

Majątki ziemskie z gorzelniami, o wysokich kontyngentach, z terenami naftowemi, w różnych okolicach Galicyi, w bardzo żywych glebach, po przystępnych cenach i na korzystnych warunkach do nabycia natychmiast.

Udziela informacyj i przeprowadza transakcye **„Związek Ziemian“ we Lwowie,** ul. Kopernika 11.

Pośrednictwo wykluczone. 4790 10 20

Zarząd dóbr Zygmunta hr. Zamoyskiego

w Wysocku, p. Surochów

przyjmie natychmiast **pomocnika kancelaryjnego.**

Wymagane ładne, szybkie pismo. — Pierwszeństwo mają kandydaci, obznajomieni z rachunkowością gospodarczą.

Posada kawalerska, pensya 600 K rocznie, wikt i mieszkanie z obsługą.

Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw, których się nie zwraca. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5656 3 3

Masło

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 K opłatnie, Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 5554 7 24

Zakopane. Willa „Smereków“

ul. Jagiellońska.

Willa odrestaurowana, otoczona parkiem. Pokoje słoneczne. Kuchnia dobra. Ceny przystępne.

5353 6 6 **Marya Bogdańska.**

Strzelba lankastrówka

kal. 24, mało używana, tanio do sprzedania. — Oglądać można u Splichala, skład broni, ulica Sławkowska. 4746 2 3

OPŁACONE PRÓBKI

materyj mody eponge 5085 5 6

:: ZEFIRU ::

batystu, płótna, wyrobów lnianych i bawełnianych wysyła

W. J. Havlíček a Bratr

Kąpiele Podebrad (Czechy).

Napisać zaraz.

Polecamy Sz. Publ. nasze ● znane, ● praktyczne, ● trwałe i piękne ●

• Lalki •

z włosami do czesania, ● blaszanemi głowami, ● w krakowskich strojach, ● mówiące mama, ● naśladujące małe dzieci i t. p., ● oraz wózki i wyprawa dla lalek, ● ul. Wolska L. 1 ● w Krakowie. 5496 5 5

Kilka obrazów

pierwszorzędnych malarzy, okazyjnie zaraz do sprzedania, ul. Karmelicka 37, II piętro, drzwi na lewo, od godz. ½2 do 4. 5669 6 8

Sklep

z 3 ubikacyami, w domu naroż., Rynek i ul. Wiślna l. 2, tanio zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 5796 2 3

Długoletni zdolny pracownik, podróżujący, z działu bławatnego i składu bielizny, przyjmie zastępstwo pierwszorzędnych magazynów do zbierania zamówień u prywatnych odbiorców w Galicyi i na Bukowinie. Po bliższe informacye zgłosi się osobiście. Zgłoszenia: **Kolejowa karta abonamentowa Nr 21097** poste restante Kraków. 5609 2 2

Poszukuję administracyi

kamienicy

urzędnik autonomiczny, żonaty, na stałej posadzie. Łaskawe zgłoszenia pod **M. P. 88** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5640 3 5

Urzędnik państwowy

kawaler, poszukuje od 1 października b. r. 3 pokoi i kuchni, obszernych, słonecznych, z nowoczesnem urządzeniem i światłem elektr. **Może przyjąć administracyę kamienicy.** Bliższa wiadomość: **J. Ch. 22** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 5634 3 3

AKADEMIA INŻYNIERSKA

Wismar n. Bałtykiem

dla inż. maszyn. i elektr., inż. budowl. i architektów. 2146 8 26

Obrazy oryginalne

Malczewskiego, Fałata, Tondosa, Kotsisa, Koniuszki, Filipkiewicza, Fabijańskiego i innych polskich artystów. — Reprodukcye z obrazów polskich i obcych artystów. — Listwy na ramy w wielkim wyborze. — Oprawę obrazów uskutecznia się szybko i dokładnie. 3239 13 0

Z. Kutrzeba - - - - Kraków, Wiślna 11.



LEŻAKI od K 6·—

Krzesełka składane od K 1·20

HAMAKI od K 2·40

Liny turystyczne i wszelkie przybory skautowe — polecają najtaniej

Fiałek i Turek

Kraków, ulica Karmelicka l. 8. 5152 6 10

„Sztuka drukarska. Nowość“.

W sprawie utworzenia rentownego, kilku milionowego przedsiębiorstwa w Galicyi, poszukuje się 1—2 spólników z kapitałem do 50 tysięcy koron.

Reflekuje się na uczciwych i wykształconych ludzi. Pośrednictwo niedopuszczalne. Bliższe szczegóły, rodzaj twórczości, przedłoży się osobiście. Zgłoszenia listowne pod 5783 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5783 2 3

Jan Ihnatowicz

w Krakowie, Sukiennice 20

poleca: 5394 2 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.



Amerykańskie urządzenia biurowe marki: „ARBOR“

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza na dogodnych warunkach fabryczny skład

4443 **„ARBOR“** 13 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1408

AZOTNIAK

(wapno azotowe)

pod zasiewy jesienne **najtańszy i najlepszy nawóz azotowy.**

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 5456 5 20 **Józef Karrach Lwów, Kościuszki 18.**

Tak, dziewczęta lubią to bardzo.



„BERSON“ wartościowy wyrób pomiędzy obcasami gumowemi!

Żądać od swego szewca wyraźnie obcasów: „BERSON“.

5627 1 2 **Fabryka wyrobów „Berson“ Wiedeń, VI/2.**

Posady biurowej

poszukuje panna z 8-letnią praktyką biurową i kasową, zdolna, pilna i obowiązkowa. Zgłoszenia **J. P.** poste restante **Korczów** koło Uhnowa. 5789 2 3

Dom parterowy

z ogrodem w Wielkim Krakowie, do sprzedania z wolnej ręki. Bliższych szczegółów udzieli właściciel, ulica Krakowska 7, w Półwsiu 5791 2 2

Bona starsza

Polka, z bardzo chlubnemi świadectwami, poszukuje posady do niemowlęcia lub do starszych dzieci. — Klunycka, Przemyśl, 3 Maja 31. 5625 2 2

Do sprzedania mleczarnia

dobrze prosperująca, za przystępną cenę. Adres w biurze J. Hopcasa A. Salomonowej, Szczepańska 9. 5787 2 3

Poszukuje się

rutynowanego koncypienta do samoistnego prowadzenia kancelaryi uzdolnionego — na prowincyę — od 1 sierpnia b. r. Bliższa wiadomość pod **Dr J. K. w Rzeszowie.** 5714 3 3

Panienki lub studenci

znajdą umieszczenie u izrael. rodziny. Zgłoszenia pisemne pod „Opieka“ poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 5594 4 10

Mieszkania słoneczne

tanio do wynajęcia, przy ul. Straszewskiego 2 i Podzamcze 14, do południa położone. 4, 5 lub 6 pokoi frontowych, kuchnia, przedpokój, łazienka, elektryka, gaz, na wysokim parterze i 1 piętrze. Od 1 października. Bliższa wiadomość u dozorcy. 5653 2 8

Koncypient

z kilkuletnią praktyką adwokacką, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia: Dr Blatt, Grybów. 5699 2 3

• Ojców, Pensyonat „Serdeczna“

otwarty. — Wiadomość w Warszawie, Miodowa 8, m. 30. 5423 3 4

Z powodu wyjazdu

do sprzedania sypialnia orzechowa rzeźbiona, żyrandol elektr. i inne. Wiadomość: ulica Mickiewicza l. 47, I piętro, mieszk. 9, o 9 rano i o 3 popołudniu. 5673 3 3

Wiśnie hiszpańskie do smażenia i na kompot, w 5 kg. koszykach K 4·30, wysyła franko za zaliczką D. Gottfried, dom eksportowy, Zaleszczyki III. 5726 3 4

Potrzebuję zdolnych blacharzy

zakład blacharski Jana Grossa, Sosno-

Karlsbad

Pensyonat polski W. Marchlewskiej.

Willa Danzer. Eduard Knollstrasse. — Dom chrześcijański. 5709 2 8

Do wynajęcia

zaraz pokój, kuchnia, klozet, na parterze, przy ulicy Szewskiej 15. Wiadomość: ulica Szewska 25, u Anisa. 5735 2 3

Wózek jesionowy

na resorach, z amerykańską budą, tanio do sprzedania, oraz używany omnibus na 6 osób. Wiadomość: Ul. Zwierzyniecka 18. 5747 2 3

Do wynajęcia

zaraz sklep frontowy z 2 ubikacyami, z oświetl. elektrycznem, przy ul. Szewskiej 15. Wiadomość: ul. Szewska 25, u Anisa. 5736 2 3

Tanio do wynajęcia

mieszkania z widokiem na planty położone, pokoje bardzo słoneczne, od 1 października, 3, 4, 5 lub 6 pokoi i kuchnią, niektóre z komfortem, na I i II piętrze, przy ulicy św. Gertrudy 29. Bliższa wiadomość w biurze **„Eternit“**, przy ulicy Wrzesińskiej l. 11.

5654 2 8

Wozy szubrowe:

25|30 i 30|35 HP.

:: Krótki termin dostawy ::

RAF

Natychmiast do dostawy

Wozy wentylowe:

14|18, 24|28 i 40|45 HP.

Liberzecka Fabryka samochodów

Tow. z ogr. odp.

Zastępcy: 1368 33 43

Stanisław Szybowicz i Jan Szopińsk

Kraków, ul. Aryańska 1.

Słuchacz filozofii

szuka lekcyj, ew. guwernerki na prowincyi, poza Krakowem. Udziela nauki języka łacin., literat. polskiej, konwersacyi niemieckiej, historyi i t. d. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod Maurer 1891. 5759 3 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 5030 10 10

Panna

Polka, z dobrego domu, ze szkołą wydziałową, lat 18, poszukuje w domu obywatelskim, odpowiedniej posady lub do nauki dzieci. Zgłoszenia pod **„H. B.“** poste restante **Przemyśl.** 5782 9 3

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 4039 9 10

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K

Józef Grodyński

c. k. notaryusz 4786 27 30

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4.

Do wynajęcia od sierpnia 1913

cały dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 42 0

Wiśnie hiszpańskie lub wiśnie czarne do smażenia i na nalewki wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 5 K. — S. Fallik, dom eksportowy, Zaleszczyki. 5781 2 3

Wisła, Śląsk austr.

Pensyonat Swoboda

poleca pokoje z utrzymaniem od 5 K. 4007 16 16

Pierwszorzędna

francuska fabryka odda generalne zastępstwo na Galicyę „anchois“ marynowanych, ewentualnie 2—3 poważnym firmom na większe okręgi. Zgłoszenia polskie z refer. pod „Anchois marinés“ poste restante Cannes (A. M.).

Ucznia do praktyki

z 3 klasami szkoły średniej, poszukuje Zakład reprodukcyi art. „Zorza“, ulica św. Krzyża 7. 5662 2 3

„Sympatyczna“

młoda panna, przystojna, łagodnego usposobienia, wychowana skromnie i religijnie, szuka znajomości w celu matr. z mężczyzną poważnym, inteligentnym, na stanowisku. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia do 21 b. m. — **„Sprawę traktuje się seryo“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5793 1 3

Która Pani

bez względu na wiek, pragnie pozyskać mężczyznę młodego i idealnie dobrego, a dziś strasznie samotnego, jako męża? Wzywa Ją tenże imieniem przyszłego spólnego szczęścia, by przesłała zgłoszenie ze szczegółowym opisem i fotografią, której zwrot poręcza się polskiem słowem honoru, pod **„Ambicya“** do Administracyi „Nowej Reformy“. — Na każdy list odpowiem najpóźniej 15 lipca, w miarę możności wcześniej. 5606 2 2

MOTOR

ssąco-gazowy o sile 35 PS.

marki Körting

bardzo mało używany, prawie nowy, okazyjnie tanio do nabycia. 5722 2 4

Wiadomość w biurze firmy:

F. LORD, Kraków, Lubicz 1.

leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.

W 48 godzinach

hermial-dragées

1 pudełko (100 sztuk) K 5·— Wyrabia

2 pudełka na 1 kuracyę

„Delta“ Laboratoire de Produits Chimiques a Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier

Apteka Mariahilf Budapeszt VI.

Liszt Ferenc-ter 20

za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

412 48 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.